

PIOTR ŁOSSOWSKI

GAZETA „AUSZRA” i POCZĄTEK NARODOWEGO RUCHU  
LITEWSKIEGO (1883—1886)

Motto: „...naród tylko każdy ma prawo wyrokować o sobie. Potrzeba wolności przez naród poczuta daje mu niezaprzeczone prawo do pozbycia się opieki, wszelkie zaś narzucanie obcego wpływu lub władzy jest gwałtem. Gwałt ten tym ohydniejszy się staje, jeżeli jest popełniony przez naród walczący o swoją własną niepodległość...”

Jarosław Dąbrowski, *List do obywatela E. Bednarczyka i jego politycznych przyjaciół*.

Problematyka litewska oraz zagadnienia stosunków polsko-litewskich w czasach najnowszych, niegdyś tak żywo i blisko poruszające umysły działaczy i publicystów, nie były w historiografii Polski Ludowej dotąd omawiane. Okres ponad dwudziestu lat, od czasu zakończenia II wojny światowej, który oznacza przeminięcie całej epoki, obecne ułożenie stosunków Polaków i Litwinów — pozwalają na problem ten spojrzeć z perspektywy czasu i po nowemu; wydobyć te obiektywne pierwiastki, których uprzednio, w toku zapalczywych dyskusji, przeważnie nie spostrzegano.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest stosunkowo krótki, lecz ważny fragment dziejów narodu litewskiego, kiedy ujawnił się i stawić zaczął pierwsze kroki ruch narodowy litewski, znamionujący się ukazaniem gazety litewskiej „Auszra” („Zorza”) (1883—1886). Okres ten ważny jest i z tego jeszcze względu, że w tym właśnie czasie rozpoczyna się spór polsko-litewski, który przerósłszy następnie w otwarty konflikt zaciążył tak ujemnie przez całe dziesięciolecia na stosunkach wzajemnych dwóch sąsiednich narodów.

Naukowa literatura polska, dotycząca tych konkretnie problemów, jest dość uboga i datuje się przeważnie sprzed wielu lat. Wśród pisarzy starszego pokolenia wymienić należy w pierwszym rzędzie M. Rómera, który w obszernym i jak dotąd najgruntowniejszym studium o odrodze-

niu narodu litewskiego<sup>1</sup> sporo miejsca poświęcił okresowi „Auszry”. Römer stara się być bezstronny i służyć sprawie zbliżenia polsko-litewskiego. Podobne stanowisko zajmuje J. Herbaczewski, posługuje się on jednak głównie argumentem uczucia, a nie faktu i konkretności<sup>2</sup>. Nieco uwagi tej kwestii poświęcają również w swych pracach B. Limanowski<sup>3</sup> i L. Wasilewski<sup>4</sup>. Z autorów młodszych najwięcej problemami Litwy i stosunkami polsko-litewskimi zajmował się W. Wielhorski. W szeregu jego prac znajdujemy mniej lub bardziej obszerne fragmenty dotyczące również lat osiemdziesiątych XIX w.<sup>5</sup> Dochodzi do tego jeszcze pewna liczba opracowań drobniejszych, w których znaleźć można wzmianki na interesujący temat. Bardziej liczne są natomiast materiały prasowe. Ówczesne gazety i czasopisma polskie dużo uwagi poświęciły ruchowi narodowemu wśród Litwinów i stosunkowi jego do Polaków. Zarówno np. w „Kraju”, jak „Przeglądzie Katolickim”, „Przeglądzie Tygodniowym”, „Gazecie Polskiej” czy „Dzienniku Poznańskim” i innych zamieszczone zostały w latach 1883—1886 liczne artykuły informacyjne i polemiczne dotyczące kwestii litewskiej.

Bez porównania obszerniejsza — rzecz oczywista — jest literatura litewska, poświęcona pierwszemu okresowi litewskiego ruchu narodowego oraz genezie sporu polsko-litewskiego. Zatrzymując się jedynie na najważniejszych pozycjach, można wymienić prace Alseiki, Basanawicziusa<sup>6</sup>, M. Birżyszki, Ruseckasa, Tumasa i innych<sup>7</sup>. Specjalnie gazecie „Auszra” poświęcone są między innymi prace M. Birżyszki, Petrulisa, Szalcziusa, Szliupasa<sup>8</sup>, a także wydawnictwa rocznicowe i okolicznościowe.

<sup>1</sup> M. Römer, *Litwa. Studium o odrodzeniu narodu litewskiego*, Lwów 1908, s. 438.

<sup>2</sup> J. A. Herbaczewski, *Głos bólu. Sprawa odrodzenia narodowego Litwy w związku ze sprawą wyzwolenia narodowego Polski*, Kraków 1912, s. 206.

<sup>3</sup> B. Limanowski, *Dzieje Litwy*, Warszawa—Kraków 1917, s. 68.

<sup>4</sup> L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś*, Kraków 1912, s. 251; tenże, *Litwa i jej ludy*, Warszawa 1907 i in.

<sup>5</sup> W. Wielhorski, *Litwa etnograficzna*, Wilno 1928, s. 215; tenże, *Litwa współczesna*, Warszawa 1938, s. 254; tenże, *Polska a Litwa*, Londyn 1947, s. 376 i in.

<sup>6</sup> Podając w tekście imiona własne litewskie przytaczam je w brzmieniu oryginalnym, lecz polską pisownią, w odsyłaczach zachowuję pisownię litewską.

<sup>7</sup> D. Alseika, *Lietuvių tautinė ideja istorijos sviesoje*, Wilno 1924, s. 125; J. Basanavičius, *Mano gyvenimo kronika*, „Lietuvių Tauta”, t. V, Wilno 1935; M. Biržyška, *Is mūsų kultūros ir literatūros istorijos*, Kowno 1931—1938, t. I, s. 418, t. II, s. 452; P. Ruseckas (opr.), *Knygnešys 1864—1904*, t. I i II, Kowno 1926—1928; Vaižgantas (J. Tumas), *Mūsų literatūros istorijai*, Kowno 1929, s. 301 i w in.

<sup>8</sup> M. Biržyška, *Auszra*, rozprawa w „Lietuviskoji enciklopedija”, t. II, Kowno 1934; J. Petrusis, „*Aušros*” poezija, Kowno 1928; Šakenis, *Aušra ir*

ciowe<sup>9</sup>. Pisały o niej także sporo litewskie czasopisma historyczne: „Musų Senovė” i inne.

Również wśród badaczy litewskich przebywających w ZSRR okres gazety „Auszra” wzbudzał duże zainteresowanie. V. Mickiewiczus-Kapsukas, przywódca litewskiej partii komunistycznej, opublikował na łamach wychodzącego w Moskwie pisma „Kibirksztis” („Iskra”) szereg interesujących dokumentów z archiwum „Auszry”<sup>10</sup>. Przebywający również na emigracji w ZSRR S. Matulaitis sprawie odrodzenia narodowego Litwy i jego istocie klasowej poświęcił specjalne studium<sup>11</sup>.

W okresie powojennym w litewskiej literaturze radzieckiej rozwinęła się dyskusja dotycząca istoty i charakteru litewskiego ruchu narodowego, w tej liczbie i roli gazety „Auszra”<sup>12</sup>. Zapowiedziane zostało wydanie większej pracy zbiorowej poświęconej temu zagadnieniu.

#### I. WARUNKI ROZWOJU I PIERWSZE PRZEJAWY LITEWSKIEGO RUCHU NARODOWEGO

Fala prześladowań i restrykcji politycznych po stłumieniu powstania styczniowego, która tak mocno pogorszyła warunki bytu narodu polskiego, jeszcze bodaj silniej zaciążyła nad życiem narodu litewskiego. W okresie przedpowstaniowym zaobserwować możemy słaby jeszcze, lecz stopniowo krzepnący, nurt piśmiennictwa w języku litewskim. Jednakże r. 1865, wśród wielu innych poczynań represyjnych władz carskich, przynosi oficjalny zakaz wszelkich wydawnictw litewskich, drukowanych przy pomocy czcionek łacińskich. W zamian za to rząd nakazuje drukować książki litewskie grażdanką, co miało, zdaniem władz, sprzyjać przyszej rusyfikacji Litwinów.

Trudno przecenić znaczenie tego aktu dla życia narodowego i kulturalnego Litwinów. W praktyce oznaczał on likwidację całego ich, dopiero zapoczątkowanego, piśmiennictwa, wszelkich wydawnictw. Chłop litewski, gdyż on był właściwie jedynym reprezentantem litewskości

*jos gadyne*, Kowno 1933; Salčius, „Auszros” ir „Szwiesos” ekonomika, Prace Wydz. Prawa Uniwersytetu im. W. Ks. Witolda w Kownie, t. VI, Kowno 1932; J. Šliupas, *Dvidešimtmetines „Aušros” sukaktuves (1883—1903)*, Tylża 1903.

<sup>9</sup> 30 metų spaudą atgavus (W 30 rocznicę odzyskania prasy), Philadelphia 1934, i in.

<sup>10</sup> „Kibirksztis” — roczniki 1924—1926.

<sup>11</sup> S. Matulaitis, *Lietuvių tautinio pasiluiosavimo judejimas ir jo klasine esme*, Mińsk 1935.

<sup>12</sup> Por. m. in.: J. Paleckis, *Sovietskaja Litwa*, Moskwa 1949; W. Niunka, *O nekotorych oszibkach w knige „Sovietskaja Litwa”*, „Kultura i Ziżń”, nr 27 z 1950; J. Žiugžda, *Istorinį palikimą vertinant*, „Tiesa”, z 13 IV 1953; B. Pranskus-Žalionis, *Nacionalinis judejimas ir lietuvių literatūros klausimai*, „Per-gale”, nr 12 z 1956.

w tamtych czasach, odniósł się z nieufnością i niechęcią do nowych ksiązek pisanych alfabetem rosyjskim. Opór, choć żywiołowy, był zdecydowany i wytrwały. Ponieważ świadomość narodowa chłopów nie była jeszcze obudzona, odgrywały tu rolę przeważnie względy religijne, podświadoma obawa nie tyle wynarodowienia, co podstępnego narzucenia prawosławia<sup>13</sup>.

Tym można poniekąd wytłumaczyć fakt, iż światlejszy włościanin litewski, odrzucając rządowe wydawnictwa, brał do ręki książkę polską, pisaną łacińskim alfabetem, jako bardziej „swojską”, katolicką. Był to jeden z czynników sprzyjających postępom wzmoczonej polonizacji na Litwie, która przypadła właśnie na okres popowstaniowy.

O ile poprzednio polskość na Litwie opierała się głównie na dworach oraz miasteczkach o mieszanej ludności polsko-żydowskiej, to ostatnie dziesięciolecie XIX w. przynoszą również zjawisko polonizacji wsi. Na fakt ten zwracają uwagę zarówno autorzy polscy, jak i litewscy (Römer, Wasilewski, Wielhorski, Alseika i in.). Klasa włościańska w okresie pańszczyzny pozostawała zamknięta w sobie, co pozwalało jej zachować swą inertną litewskość. Zniesienie pańszczyzny pociągnęło za sobą zmniejszenie dystansu między wsią a dworem, bliższy kontakt z ludnością miejską, przenikanie wpływów warstw oświeconych na wieś, a z nimi i polskości. Również i prześladowania Polaków przez władze carskie, wbrew pozorom, nie osłabiały wpływów polskości. „Prześladowanie Polaków stworzyło im tylko aureolę. W oczach mało jeszcze rozumiejącego ludu i uczącej się młodzieży litewskiej Polacy zyskali więcej sympatii” — podkreśla autor litewski Danielus Alseika<sup>14</sup>.

Gdy dodamy do tego jeszcze trwające od dłuższego już czasu zjawisko rutenizacji chłopów litewskich na pograniczu językowym litewsko-białoruskim oraz postępującą germanizację Litwinów zamieszkałych w Prusach Wschodnich — otrzymamy niewesoły obraz sytuacji narodu litewskiego, który nie zbudziwszy się jeszcze do świadomego bytu, wydawał się skazany na zagładę. Tak też sądzili niektórzy historycy i etnografowie niemieccy, zakładając w 1878 r. w Tylży Litauische Litterarische Gesellschaft. Towarzystwo to postawiło sobie za cel zbieranie danych o języku i folklorze litewskim dla zachowania „dokładnego obrazu tego, co z prawa, natury i rozwoju dziejowego zginąć musi”<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> Na moment ten zwraca m. in. uwagę Albinas Rimka („Lietuviu tautos atgimimo socialiniai pogrindai ir „Auszros” — „Varpo” gadynes (1883—93) social-ekonominiai rastai”, „Teisų fakulteto darbai”, t. VI, Kowno 1932, s. 239—240) — wersja ta wydaje się o tyle prawdopodobna, że jednocześnie obserwujemy na Litwie szeroko zakrojoną akcję budowy cerkwi.

<sup>14</sup> Alseika, *op. cit.*, s. 34.

<sup>15</sup> „Kraj”, nr 29 z 1883.

Jednakże przewidywania jednych, a pobożne życzenia innych nie sprawdziły się. Naród litewski znalazł w sobie wewnętrzne siły, aby wyjść obronną ręką z kryzysu. Proces odrodzenia narodowego, który nieco wcześniej przeżyły inne narody Europy (Czesi, Bułgarzy, Finowie, Łotysze etc.), nie ominął także Litwinów. Doniosłą rolę odegrała tu poprawa położenia ekonomicznego i społecznego włościan litewskich, która nastąpiła po likwidacji pańszczyzny i reformie uwłaszczeniowej.

Władze carskie prowadząc ze szczególną siłą po stłumieniu powstania politykę przeciwstawiania chłopu litewskiego i białoruskiego polskiemu dworowi w guberniach kraju północno-zachodniego wprowadziły dla niego szereg ulg. Najważniejsze wśród tych poczynań było zmniejszenie cen wykupu ziemi. I tak np. w porównaniu z ustawą 1861 r. opłaty te w ciągu kilkunastu lat w guberni kowieńskiej zmniejszono o 44,9%, w guberni wileńskiej aż o 67,4%<sup>16</sup>. Na skutek tego cena wykupu ziemi na Litwie kształtowała się nieco poniżej ceny rynkowej, gdy np. w guberniach Rosji centralnej była od niej o 38—90% wyższa.

Chłop litewski mógł więc prędzej okrzepnąć ekonomicznie. Fakt ten znajduje potwierdzenie w rosnącej ilości nabywanej przez niego ziemi. Chłopi guberni wileńskiej zakupili do końca XIX w. ponad 70 tys. dziesięcin<sup>17</sup>. Znacznie zdystansowali ich chłopci guberni kowieńskiej kupując w latach 1861—1898 — 198 tys. dziesięcin ziemi<sup>18</sup>. Równoległe z tym trwał dość ożywiony proces wychodzenia chłopów na kolonie, co sprzyjało dodatkowo usprawnieniu ich gospodarki. Rzecz oczywista, dotyczyło to tylko części chłopów. Jednocześnie trwał proces rozwarstwiania i pauperyzacji dużej części wsi.

Najszybciej jednak przebiegał proces kształtowania się warstwy bogatych, ekonomicznie niezależnych włościan w guberni suwalskiej. Północne powiaty tej guberni, odznaczające się urodzajną glebą, zamieszkałe były zwarcie przez ludność litewską. Pierwiastek polski był tam stosunkowo najślabszy. Również własność obszarnicza nigdy nie była tam zbyt wielka, skupiając w r. 1887 około 24% areału ziemi (odnośne liczby z r. 1877 dla guberni wileńskiej — 44%, dla guberni kowieńskiej — 46%)<sup>19</sup>. Dalsze wykupywanie ziemi obszarniczej przez chłopów zaznaczało się w guberni suwalskiej bardzo silnie. Nierzadkie były przykłady chłopów, którzy posiadali 150 i więcej dziesięcin nowo nabytej ziemi<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> V. Merkys, *Valstiečių judejimas Lietuvoje XIXa. pabaigoje, w Lietuvos valstiečiai XIX amžiuje*, Wilno 1957, s. 241—242.

<sup>17</sup> S. Vansevičius, *Lietuvos valstiečių teisinė padėtis po 1861m*, tamże, s. 224.

<sup>18</sup> Tamże, s. 224.

<sup>19</sup> Merkys, *op. cit.*, s. 242.

<sup>20</sup> Jefremenko, *Lietuvos valstiečių skaidymasis po reformas*, w „*Lietuvos valstiečiai XIX amžiuje*”, Wilno 1957, s. 231.

W 1877 r. w guberni suwalskiej chłopci posiadający 20—30 mórg ziemi stanowili 25% ogólnej liczby właścicieli i skupiali w swych rękach 27% areału, chłopci posiadacze 30—50 mórg ziemi, stanowili również około 25% ogólnej liczby właścicieli, ześrodkowując w swych rękach 40% całej ziemi<sup>21</sup>.

Dodatkowym ważnym czynnikiem, rzutuującym na sytuację ekonomiczną guberni suwalskiej, była emigracja do Ameryki, która tutaj rozwinęła się najwcześniej i najsilniej spośród wszystkich guberni Królestwa Polskiego. Jedynie w latach 1882—1888 wyjechało stamtąd do Stanów Zjednoczonych około 10 tys. osób<sup>22</sup>. Emigracja z jednej strony zmniejszała liczbę działów rodzinnych, z drugiej zapewniała przyływ gotówki zza oceanu.

Rozwój gospodarczy był tą podstawą, na której gruncie zaznacza się już w latach siedemdziesiątych, a znacznie potęguje w latach osiemdziesiątych, pęd synów chłopskich do nauki. Najsilniej występuje on w guberni suwalskiej, ale uwidacznia się także i w kowieńskiej, w znacznie mniejszym stopniu w wileńskiej.

W latach siedemdziesiątych synowie chłopów litewskich stanowią już większość uczniów w gimnazjum, stworzonym w 1867 r. ze szkoły powiatowej w Mariampolu. Idą także do gimnazjów w Suwałkach, Szawlach i Mitawie — pozostają tam jednak w mniejszości. Przeważająca większość z nich przeznaczana była przez rodziców do stanu duchownego, po czterech klasach szła do seminariów w Wejwerach bądź Sejnach i Telszach. Z czasem jednak procent wybierających karierę świecką staje się coraz większy.

Władze carskie zaobserwowały proces garnięcia się Litwinów do oświaty i usiłowały wyzyskać go dla swych celów. W gimnazjum mariampolskim dopuszczona zostaje nauka języka litewskiego<sup>23</sup>. Władze szkolne, ale tylko na terenie guberni suwalskiej, w pewnym sensie kocietują Litwinów usiłując przeciwstawić ich Polakom. Od jesieni 1874 r. ustanowionych zostaje na uniwersytecie moskiewskim<sup>24</sup> dziesięć stypendiów (300 rb. rocznie) dla najzdolniejszych studentów — Litwinów.

W taki sposób wyrastać zaczęła nowa inteligencja litewska, związana jeszcze tysiącem więzów ze wsią, z której wyszła, lecz uzbrojona już w nową świadomość. Świadomość ta przejawiała się przede wszystkim we wzroście poczucia własnej odrębności narodowej. Był to jednak proces dość trudny i skomplikowany.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> M e r k y s, *op. cit.*, s. 246.

<sup>23</sup> Odbывała się ona tylko ustnie dla uniknięcia postugiwania się alfabetem rosyjskim.

<sup>24</sup> Następnie rozszerzono je i na inne uniwersytety rosyjskie.

Rzecz charakterystyczna, że większość z tych ludzi mimo bezspornie litewskiego pochodzenia, mimo nauki w szkole rosyjskiej — zdobywając wykształcenie, silnie nasycała się kulturą polską. Najbardziej znamieny może tu być przykład Jonasa Basanawiciusa, uznanego powszechnie za „ojca odrodzenia narodowego Litwy”. Przyznaje on w swej autobiografii, że na ławie szkolnej zaczytywał się Mickiewiczem, a wiele dzieł Syrokomli znał na pamięć. Znał utwory Strykowskiemu, Długosza, Kromera, nie mówiąc już o Kraszewskim. I później jeszcze, na uniwersytecie, swe notatki osobiste robił w języku polskim<sup>25</sup> i stale prenumerował „Przeгляд Tygodniowy”<sup>26</sup>. Nie był to zresztą wypadek odosobniony. M. Birżyszka w źródłowym artykule poświęconym gazecie „Auszra” w *Encyklopedii litewskiej* przyznaje, że z wyjątkiem nielicznych Litwinów pochodzących z Prus narodowa młodzież litewska wyrastała w zasięgu silnego wpływu polskości. Do rzadkości należała nieznajomość języka polskiego, większość posługiwała się nim w życiu codziennym, o dziejach Litwy dowiadywała się z dzieł Narbutta i Kraszewskiego, rozczytywała w poezji polskiej, abonowała gazety polskie itd.<sup>27</sup>

W tych warunkach odrębność narodowa inteligenta Litwina przybierała w miarę kształtowania się świadomości narodowej formę przeciwstawiania się otaczającej go polskości. Uwidaczniało się to w różny sposób. Od zamykania się studentów Litwinów w ich własnym gronie, poprzez manifestacyjne używanie języka litewskiego, co nieraz brane było za nietakt towarzyski, do coraz zacieklejszych sporów z ich kolegami — Polakami. Dyskusje dotyczyły przeważnie przeszłości, przy czym kwestią wzbudzającą najwięcej obiekcji była ocena unii polsko-litewskiej. Kto pozytywnie oceniał unie, kto wypowiadał się za jej utrzymaniem w przeszłości, był „Litwinem” w tradycyjnym pojęciu tego słowa. Litwin nowoczesny unie zdecydowanie potępiał i głosił, bliżej jeszcze nie określone, prawa narodu litewskiego do niezależności. Stąd częste w ustach Polaków oskarżenia Litwinów o separatyzm; stąd niejako immanentnie już tkwiąca w ruchu narodowym litewskim konieczność przeciwstawiania się polskości.

Przejawy świadomości narodowej wśród inteligentów Litwinów nie ograniczały się, rzecz oczywista, jedynie do tych niejako negatywnych momentów. Cechuje ich wielkie zainteresowanie i umiłowanie zamierzonych dziejów Litwy, wydobywanie z historii tego wszystkiego, co mogłoby świadczyć o jej niezależności i minionej potędze. Na równi z tym usiłują oni pielęgnować swój język o słownictwie bogatym i ciekawym, lecz zatrzymany w rozwoju w ciągu wieków, obrastający wciąż obcymi

<sup>25</sup> Basanavicius, *op. cit.*, s. 20—21, 25—26.

<sup>26</sup> Alseika, *op. cit.*, s. 54.

<sup>27</sup> *Lietuviškoji enciklopedija*, t. II, s. 341.

naleciałościami. Czynią to wszystko nieraz z gorączkową egzaltacją, bez umiaru, nie umiając się wystrzec przejawskrawień. Wkładają w to jednak i wiele zapалу, i wiele serca.

Z upływem lat byli gimnaziści i studenci rozjeżdżali się po świecie. Częściowo pozostawali w Rosji, częściowo wracali na Litwę jako nauczyciele, lekarze, inżynierowie<sup>28</sup>. Jednakże więź między nimi nie zrywała się. Był to zresztą stopniowo tylko rozszerzający się, lecz właściwie niewielki krąg ludzi, w którym znajomość osobista odgrywała decydującą rolę. Wzajemna wymiana myśli uzmysławia inteligentom litewskim wciąż wyraźniej rozpaczliwą sytuację, w której znalazł się ich naród. Trwoży ich postępujący proces wynarodowienia, wzbudza wciąż większą troskę zastój piśmiennictwa, wywołany carskim zakazem, poruszają codzienne bolączki i zacofanie wsi litewskiej. W tych warunkach rodzić się zaczyna myśl o konieczności zaradzenia złu, o nowych formach pracy na niwie narodowej. Określone koncepcje działania krystalizują się na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w.

## II. ZAŁOŻENIE GAZETY „AUSZRA”

Pomysł wydawania narodowej gazety litewskiej przeznaczonej dla Litwinów w cesarstwie rosyjskim, która by mogła stać się jednocześnie ośrodkiem ideowym, trybuną upowszechniania własnych poglądów i centrum organizacyjnym — nie zrodził się w głowie jednego człowieka. Głosy o konieczności jej założenia rozległy się jednocześnie z kilku stron. Starania Litwinów w tej dziedzinie miały już zresztą swoją tradycję.

Pierwsze próby wydania gazety litewskiej datują się jeszcze z okresu przed 1830 r. Bardziej konkretny jednak kształt przybierają dopiero projekty z lat poprzedzających wybuch powstania styczniowego. Próbny numer gazety składa już w r. 1856 Iwiński, wydawca kalendarzy litewskich, w rok później zwraca się do władz o zezwolenie na wydawanie pisma Mikołaj Akielewicz (Akelaitis), lecz zgody władz nie otrzymują. W czasie powstania Akielewicz redaguje ulotne pisemko „Žinia apej Lenku wajna su Moskolejs”<sup>29</sup>. Wychodzi także jeden numer litewskiej wersji „Głosu kapłana polskiego”. Myśli o gazecie litewskiej Akielewicz nie porzucił i po upadku powstania. W 1870 r., będąc w Paryżu, robił starania o wydanie pisma polsko-litewsko-białoruskiego pt. „Zmowa”<sup>30</sup>.

W 1880 r. grono studentów litewskich na uniwersytecie moskiewskim

<sup>28</sup> Rzecz charakterystyczna — w tym początkowym okresie narodowego ruchu Litwinów aktywną rolę odgrywali prawie wyłącznie inteligenci świeccy. Duchowni włączyli się do ruchu w nieco późniejszym okresie.

<sup>29</sup> „Wiadomości o wojnie Polaków z Moskalami”.

<sup>30</sup> *Polski słownik biograficzny*, t. I, s. 36—37.

zaczyna odbijać na hektografie pisemko ulotne, które otrzymuje tytuł „Auszra”. Wyszło kilka jego numerów w latach 1880—1881<sup>31</sup>.

W tym samym mniej więcej czasie student uniwersytetu w Petersburgu i Moskwie — Jonas Szliupas, rodem z powiatu szawelskiego na Żmudzi, krzątać się zaczyna wokół wydawania drukowanej gazety litewskiej. Rozmawia on w tej sprawie i w Kownie, i w Moskwie, mając nadzieję na otrzymanie zezwolenia od władz. W liście do brata swego, Stanisława, z 1 II 1882 r. namawia go, by skłonił chłopów do napisania petycji do Aleksandra III z okazji zbliżającej się jego koronacji — prosząc o zezwolenie na czcionki łańskie i wydawanie gazety litewskiej<sup>32</sup>. W marcu tegoż roku wraz z dwoma innymi studentami — P. Vileiszysiem i J. Spudulisem — składa oficjalne podanie do władz o zezwolenie na wydawanie w Wilnie litewskiego tygodnika „Musų Amžius” („Nasz Wiek”). Nie otrzymawszy zezwolenia, ponawia próbę jesienią 1882 r. Za pośrednictwem prof. Jagicza stara się dotrzeć do władz z nowym podaniem o zezwolenie na tygodnik „Lietuvis” („Litwin”), który miałby wychodzić w Petersburgu. Lecz i tym razem spotyka go odmowa<sup>33</sup>. Na tym zabiegi Szliupasa wokół wydania gazety chwilowo się przerywają. W tym czasie w Petersburgu Szliupas nawiązuje kontakt z grupą proletariaczyków, zbliżając się najbardziej z Ludwikiem Janowiczem. Usunięty przez władze carskie z uniwersytetu wyjeżdża on do Szwajcarii, gdzie pisze po litewsku broszurę pt. *Nędza, jej powstanie i rozwój oraz lekarstwo na nią*. Pracę tę próbuje wydać w drukarni „Przedświtu”. Brak środków staje jednak temu na przeszkodzie<sup>34</sup>.

Z myślą stworzenia gazety litewskiej nosił się także inny działacz — A. J. Wiszteliauskas. Przetłumaczył on na język litewski opowieść Kraszewskiego *Witolorauda*. Tłumaczenie to zostało kosztem Kraszewskiego wydane w Poznaniu w 1881 r. Wiszteliauskas podkreśla w swych wspomnieniach, iż pomysł drukowania gazety litewskiej zaszczerpił mu właśnie Kraszewski. Podczas rozmowy, która miała miejsce w Dreźnie w r. 1880, gdy Wiszteliauskas skarżył się na zanik mowy litewskiej, Kraszewski miał odpowiedzieć, że narody nie mające historii, literatury i przywódców zawsze się wynaradawiają i giną, a później dorzucił: „Chcąc uchronić naród przed zgubą założycie narodową gazetę o treści chociażby najdostępniejszej, a zobaczycie, co z tego wyniknie”<sup>35</sup>. Wiszteliauskas, gorący wielbiciel Kraszewskiego, przejęty tymi słowami zaczął robić sta-

<sup>31</sup> *Lietuviskoji enciklopedija*, t. II, s. 326.

<sup>32</sup> Tamże, s. 328.

<sup>33</sup> Tamże, s. 328—329.

<sup>34</sup> A. Spindis, *Lietuvių literatūrinė kritika (1861—1905)*, Wilno 1957, s. 155—156.

<sup>35</sup> „Vienybė Lietuvininku”, nr 23 z 1903.

rania i nawiązywać kontakty celem wydania wspólnymi siłami gazety. Między innymi skomunikował się on z Litwinem pruskim J. Mikszasem oraz z przebywającym także za granicą dr. J. Basanawiczusem.

Właśnie temu ostatniemu, Basanawiczusowi, przypadło w udziale zjednoczenie tych wszystkich wysiłków i doprowadzenie ich do pomyślnego końca. Jonas Basanawiczius był typowym przedstawicielem ówczesnych inteligentów litewskich, ale swą wiedzą, zdolnościami i energią przerastał innych. Urodzony w r. 1851, był synem chłopa z guberni suwalskiej. Oddany przez rodziców do gimnazjum w Mariampolu, nie chciał następnie wstąpić do seminarium duchownego i zaczął naukę na uniwersytecie w Moskwie. Tam otrzymał stypendium rządowe i w 1879 r. ukończył wydział medyczny. Nie mogąc dostać odpowiedniej posady w Rosji, pracował w latach następnych w Bułgarii. Uciulawszy pewną sumę przeniósł się w 1882 r. do Pragi. Przebywając za granicą Basanawiczius zajmował się badaniami dziejów Litwy, a także jej prehistorią, utrzymywał stałe i szerokie kontakty ze znajomymi.

On to pierwszy spróbował wyzyskać dla celów narodowych gazety litewskie wychodzące w Prusach Wschodnich. Wychodziło tam od dłuższego już czasu pismo „Keleivis” („Wędrowiec”), wydawane przez profesora uniwersytetu królewieckiego Kurszaitisa; przejęte w r. 1880 przez nauczyciela Einara pod nazwą „Naujas Keleivis” ukazywało się ono w Tyłży. Niezależnie od tego wychodziło jeszcze kilka lokalnych gazet, spośród których na wymienienie zasługuje „Lietuviszka Ceitunga” („Litewska Gazeta”) z Kłajpedy. Redaktorem jej był Martynas Szernius. Gazety litewskie w Prusach w zasadzie tylko ze względu na język zasługiwałyby na tę nazwę. Drukowane gotykami, wydawane w duchu daleko posuniętej lojalności, zajmowały się prawie wyłącznie miejscowymi sprawami. Los przygniatającej większości Litwinów, mieszkających w granicach Rosji, pozostawał poza zakresem ich zainteresowań.

Do pism tych, poczynając od 1880 r., Basanawiczius zaczyna posyłać swoje artykuły. Poruszają one sprawy dotychczas na łamach tej prasy nie spotykane: minionej wielkości Litwy, jedności interesów wszystkich Litwinów, położenia i liczebności narodu litewskiego, projektu utworzenia litewskiego towarzystwa naukowego Birute, które drogą wydawnictw popularnych przeciwstawiłoby się zalewowi germanizacji. Wreszcie w 1882 r. w kolejnych numerach „Lietuviszka Ceitunga” Basanawiczius zaczyna drukować większą rozprawę *O starych zamkach litewskich*. Sporo pisał on w niej o wyprawach krzyżackich na Litwę i ich okrucieństwach. Przeraziło to redaktora M. Szerniusa, który widząc niezadowolenie części swych czytelników i obawiając się władz na czwartym odcinku przerwał druk <sup>36</sup>. Fakt ten przekonał ostatecznie Basanawicziu-

<sup>36</sup> J. Basanavičius, „Aušros” *Genezis*, „Lietuva”, nr 48 z 1923.

sa, iż gazety Litwinów pruskich nigdy nie będą mogły spełnić roli, którą on przypisywał litewskiej gazecie narodowej. Postanawia więc przystąpić do pracy nad wydaniem jej własnymi siłami.

Również i Basanawiczius nie był wolny od złudzeń, że rząd carski w najbliższym już czasie zniesie zakaz druków litewskich czcionkami łacińskimi i pozwoli wydawać gazetę litewską, mimo że wtedy właśnie, z wstąpieniem na tron Aleksandra III, zaczynał się w Rosji okres wzmożonej reakcji. W tej najprawdopodobniej intencji wysyła on w pierwszej połowie 1883 r. kilka artykułów do gazety „Nowoje Wremja” i „S. Pietierburgskie Wiedomosti”. W artykułach tych przeciwstawia zdecydowanie ruch litewski Polakom, podkreśla, jaka z tego korzyść będzie płynęła dla Rosji, i prosi o druk litewski i prawo wydawania gazety<sup>37</sup>. Artykuły Basanawicziusa zostały wydrukowane, lecz sprawy zezwolenia nie posunęło to ani o krok naprzód. Także bez rezultatu pozostało odnośne podanie, które Basanawiczius wysłał do ministra spraw wewnętrznych, hr. Tołstoja. Odpowiedzi się bowiem nie doczekał.

Ale już sam wcześniej, widać niezbyt wierząc w rezultaty swych starań, Basanawiczius zaczął się rozglądać za granicą w możliwościach drukowania gazety. Przebywając w Bułgarii rozmawiał na ten temat z drukarzami w Ruszczuku, potem radził się Serbów bawiąc przejazdem w Belgradzie. Znalazłszy się w Pradze udał się natychmiast do księgarni, gdzie wydana została książka Schleichera *Handbuch der litauischen Sprache*. W zasadzie uzyskał tu nawet zgodę na druk, lecz zniechęciła go do Pragi, jako miejsca wydawania gazety, sprawa kolportażu. Wysyłanie stąd gazety oddzielnymi numerami w zamkniętych kopertach szybko wyczerpałoby wszystkie fundusze. Basanawiczius zwraca więc swój wzrok w stronę Małej (tj. pruskiej) Litwy<sup>38</sup>.

W tym samym czasie, na przełomie 1882/83 r., bawił tam Wiszteliauskas, który wspólnie z miłośnikiem Litwy, niemieckim profesorem z Hannoveru Sauerweinem, zjednał dla sprawy gazety miejscowego Litwina Jurgisa Mikszasa. Ten ostatni, skontaktowawszy się z redaktorem „Lietuwiszka Ceitunga” Szerniusem, podjął się zadania drukowania, odpowiedzialności wobec władz oraz kolportażu gazety. Uzgodniono, że gazeta będzie odbijana w drukarni Albana i Kibelki w Ragnecie (Ragainė) i wychodzić będzie w odstępach miesięcznych<sup>39</sup>.

Zebraniem materiału do pierwszego numeru zajął się osobiście Basanawiczius. Od dłuższego już czasu zjednywał on dla gazety autorów

<sup>37</sup> O artykułach tych obszerniej w rozdz. V, przy omawianiu kwestii polsko-litewskich.

<sup>38</sup> Basanavičius, *Autobiografija*, s. 45.

<sup>39</sup> Basanavičius, „*Aušros*” *Genezis*, jak wyżej.

i zdołał skupić kilkanaście osób. Artykuł wstępny, będący niejako programem gazety, napisał sam.

Otwarta jeszcze pozostawała sprawa nazwy pisma. Jak twierdzi prof. M. Birzyszka, autorem projektu nazwania gazety mianem „Auszry” był Szliupas, o czym świadczy jego list do Mikszasa z 6 października 1882 r.<sup>40</sup> Natomiast Basanawiczius, w cytowanym już powyżej artykule o genezie „Auszry”, podaje, że to on nadał gazecie to imię. Potwierdzały to i treść jego artykułu wstępnego, w którym porównuje on gazetę do „auszry” — zorzy odrodzenia narodowego Litwy. Być może, Basanawiczius nie znał treści wspomnianego listu Szliupasa do Mikszasa, co trudno w tej chwili ustalić, i wpadł na pomysł nazwania gazety samodzielnie i autorstwo jego pod tym względem nie może być zaprzeczone<sup>41</sup>. Przy ustaleniu tytułu pisma zaważył zapewne i fakt, że już w latach 1880—1881 wydawana była hektografowana gazeta pod identyczną nazwą.

Numer 1 „Auszry” ukazał się w Ragnecie z datą: marzec 1883 r.<sup>42</sup> Koszty jego pokryli — Szernius dając 150 mk, Wiszteliauskas 100 mk i Basanawiczius — 100 fr.

### III. TRZY OKRESY ROZWOJU „AUSZRY”

Żywot „Auszry” trwał niewiele ponad trzy lata. Przez ten czas ulegała ona jednak ciągłym fluktuacjom. Zmieniali się redagujący i wydający ją ludzie. Chociaż zasadniczy cel gazety — służba sprawie odrodzenia narodowego Litwinów — pozostawał bez zmiany, to następowały dość duże różnice w tematyce i układzie pisma, posunięciach taktycznych poszczególnych redaktorów. Z grubsza biorąc w rozwoju „Auszry” można pod tym względem wyodrębnić trzy okresy.

Okres pierwszy, obejmujący numery 1—4/1883, a właściwie i numer 5/1883, znamionuje się dominującym wpływem dr. Basanawicziusa. Pisał on osobiście dość dużo, dobierał i redagował materiał, który cały, z małymi jedynie wyjątkami, przechodził przez jego ręce. Natomiast sprawami bezpośredniego wydawania i administrowania gazetą na miejscu zajmował się wspomniany już Mikszas.

Pracę na niwie narodowej Basanawiczius pojmował w sposób dość oderwany, idealistyczny. Chodziło mu przede wszystkim o pobudzenie

<sup>40</sup> *Lietuviskoji enciklopedija*, t. II, s. 228.

<sup>41</sup> Warto w tym miejscu zaznaczyć, że Basanawicziusa i Szliupasa dzielił osobisty antagonizm. W dwadzieścia lat później (1903) dyskutowali oni m.in. o tym, do kogo należy główna zasługa w wydaniu „Auszry”. W każdym razie nr 1 gazety nosi napis „Wydawana przez dr. Basanawicziusa”.

<sup>42</sup> Pismo otrzymało format broszurowy (in 8), przeciętna objętość numeru pojedynczego — 24 stronic, numeracja stronic wspólna dla całego rocznika.

ducha narodowego, mniej zaś o zajmowanie się bieżącymi potrzebami i bolączkami życia społecznego oraz ekonomicznego Litwinów. We wstępie do pierwszego numeru „Auszry” pisał on: „Nie potrzebując pokarmu cielesnego, w pierwszym rządzie powinniśmy się troszczyć o światło duchowe”. Uświadomienie narodowe zamierzał on osiągnąć drogą krzewienia wiedzy o historii Litwy, o jej minionej świetności i potędze oraz przez wykazanie przyczyn obecnego jej upadku. Zasadniczą maksymą jego postępowania była łacińska dewiza „Homines historiarum ignorari semper sunt pueri”. Ze spraw bliżej z życiem związanych Basanawicius widział jedynie potrzebę oświaty w języku litewskim. Ale i do tego zagadnienia podchodził nie od strony projektów konkretnych rozwiązań, lecz jedynie ogólnego stawiania sprawy.

Tym niemniej pierwsze numery „Auszry” stanowiły całkowite novum w porównaniu z tą lekturą, którą dotychczas czytelnik litewski mógł wziąć do ręki. Spotkała się też „Auszra” z pozytywnym przyjęciem większości środowisk litewskich. Basanawicius w swej *Autobiografii* przytacza fragmenty listów, które otrzymał od czytelników. Pochwalają oni zaczęte przez niego dzieło, zachęcają do wytrwania i obiecują wszechstronne poparcie. Najciekawszy spośród tych listów był bodaj nadesłany przez M. Dawojnę-Sylwestrowicza ze Żmudzi — jednego z nielicznych ziemian, czującego się Litwinem i prowadzącego w tym kierunku pracę wśród włościan. W liście tym, na którym figurowało wiele podpisów chłopów, zawarta była pochwała dla pracy „Auszry” oraz wyrażone życzenie, aby jej redakcja przeniesiona została do Kowna bądź Wilna<sup>43</sup>.

Już w tym początkowym okresie istnienia „Auszry” tworzyć się zaczęły drogi i ośrodki, za których pośrednictwem gazeta była kolportowana. Wspomniany powyżej Dawojna-Sylwestrowicz rozpowszechnia „Auszrę” na obszarze Żmudzi, przeważnie w powiatach szawelskim i rosieńskim. Wspiera ją też pieniądze. W głąb Rosji szła „Auszra” głównie (około 100 egzemplarzy) za pośrednictwem J. Miliauskiego z Rygi. Odbiorcami „Auszry” stały się także skupiska litewskie, głównie inteligentkie, w Petersburgu i Moskwie. Najważniejszym wszakże ośrodkiem czytelnictwa „Auszry” była północna Suwalszczyzna. Tutaj w Mariampolu, wokół gimnazjum liczącego przeciw największą liczbę uczniów Litwinów, wytworzył się ośrodek najbardziej narodowo skryształizowany. Przewodzili mu dwaj nauczyciele, ludzie bardzo ruchliwi: P. Kriaucziunas i P. Arminas. Środowisko mariampolskie było nie tylko ośrodkiem rozpowszechniania pisma, lecz także starało się aktywnie wpłynąć na jego kierunek ideowy i polityczny<sup>44</sup>.

<sup>43</sup> Basanawicius, *Autobiografija*, s. 45.

<sup>44</sup> „Kibirkštis”, nr 9 z 1925.

Jedynym środowiskiem litewskim, które spotkało „Auszę” z niechęcią, a poniekąd nawet wrogością, był kler. Bezpośrednim tego powodem było zamieszczenie w 1 numerze „Auszy” przez Mikszasa (bez porozumienia się z Basanawiciusem) recenzji poświęconej *Witoloraudzie* Kraszewskiego, w związku z jej niedawnym przekładem na język litewski. W recenzji tej Mikszas użył porównania, że *Witolorauda* jest tym dla Litwinów, czym dla Żydów *Stary*, a dla chrześcijan *Nowy Testament*. Porównanie to przyjęte zostało przez duchowieństwo jako kamień obrazy<sup>45</sup>. Zastrzeżenia księży wzbudziły także niektóre fragmenty artykułu poświęconego pisarzowi litewskiemu Dowkontowi. Pisząc o głośnym w swoim czasie zatargu między Dowkontem a biskupem żmudzkiem Wołonczewskim (Wałančius) redakcja stanęła niedwuznacznie po stronie tego pierwszego. Nie podobało się także klerowi zbytne wychwalanie i wynoszenie przez gazetę pogańskich dziejów Litwy. Zatarg pomiędzy „Auszą” a większością duchowieństwa, gdyż były i pod tym względem pewne wyjątki, przechodzić będzie różne fazy, ulegając dość znacznemu zaostreniu. Spór ten zaciążył ujemnie na kolportażu „Auszy”, redakcja próbowała przezwyciężyć tę trudność, jednak bez większego powodzenia. Nie znajdujemy też w gazecie żadnych ataków ani na kler, ani tym bardziej na religię. Moment ten podkreśla Basanawicius, pisząc, że: „ateizmu w »Ausrze« i w dzień ze świecą nie można było znaleźć”<sup>46</sup>.

Z nieprzychylnym przyjęciem spotkała się także „Ausza” zarówno ze strony obydwóch rządów zaborczych, jak i pewnych środowisk polskich. Stosunek tych ostatnich omówiony zostanie obszerniej w oddzielnym miejscu. Ogólnie jednak stwierdzić należy, że duża część przedstawicieli społeczeństwa polskiego dopatrywała się w „Ausrze” wymierzzonej przeciwko sobie intrygi rządu carskiego. Ten zaś z kolei wietrzył tu antyrosyjskie machinacje Bismarcka. Prusacy natomiast podejrzewali, iż „Auszę” inspirowały wpływy polskie.

Natomiast redaktorzy „Auszy” nadal nie porzucili nadziei na otrzymanie zezwolenia wydawania gazety legalnie na terytorium cesarstwa rosyjskiego. Dlatego też początkowy okres istnienia pisma cechuje daleko posunięty lojalizm, ścisłe wystrzeganie się wszystkiego, co zadrażnić by mogło władze rosyjskie. Znaleźć można w nim sporo wzmianek o składaniu wciąż nowych petycji i podań do władz. Proszono w nich jednocześnie o dwie nierozłącznie ze sobą związane sprawy: przywrócenia prawa druku czcionkami łacińskimi i zezwolenie na wydawanie gazety litewskiej. Również i „Ausza” zwracała się z podobnymi prośbami.

Ukazanie się „Auszy” było nie tylko doniosłym wydarzeniem w życiu politycznym Litwinów, miało ono także wielkie znaczenie dla roz-

<sup>45</sup> Patrz list biskupa A. Baranowskiego w „Kraju” nr 26 z 1883.

<sup>46</sup> Basanawicius, *Autobiografija*, s. 47.

woju i ujednolicenia języka litewskiego. Basanawiczius jako redaktor zwracał wielką uwagę na przestrzeganie poprawności językowej pisma, doskonalenie form wyrazowych i składni. Pracował on też, ściśle współdziałając w tej dziedzinie z ośrodkiem mariampolskim, nad rozwojem alfabetu litewskiego, ściślejszym przystosowaniem go do fonetyki. W numerze 5 pisma wprowadza on, zamiast dotychczas używanych, a przejętych z języka polskiego, liter sz, cz — oznakowanie oparte na wzorze czeskim š, č. Rzecz oczywista, iż w tej reformie pisowni obok językowych zaważyły i względy polityczne.

Kilkumiesięczny okres, w czasie którego dr Basanawiczius założył podwaliny pisma i wytyczał jego kierunek, ujawnił, z czym poparciem gazeta może się liczyć, a gdzie i jakie czekają ją trudności. Koniec kierowania „Auszą” przez Basanawicziusa nastąpił natomiast z przyczyny zupełnie przypadkowej. Po wydaniu 4 numeru w listopadzie 1883 r. Mikszas nieoczekiwanie dla otoczenia, ze względów osobistych, opuścił Ragnetę i na pewien czas zatrzymał się w majątku Dawojny na Żmudzi. Sprawy wydawnicze „Auszy” pozostawił pod opieką miejscowego Litwina M. Jankusa, „młodego chłopaka, bardzo małego wykształcenia”<sup>47</sup>. Jankus zwrócił się o pomoc do Basanawicziusa. Ten jednak odmówił przyjazdu do Ragnety i nosił się już z myślą likwidacji pisma. Ale Jankus jednocześnie napisał do Szliupasa, znajdującego się wówczas w Genewie. Szliupas zgodził się objąć redakcję „Auszy”. Uzyskał też na to zgodę Basanawicziusa, który jednak, podobnie jak Mikszasowi, postawił mu warunek, iż wszystkie materiały przechodzić będą przez jego ręce<sup>48</sup>.

Przybywszy na miejsce Szliupas wydał jeszcze bez większych zmian przygotowany przez Basanawicziusa nr 5 gazety, lecz potem działać zaczął na własną rękę, sprowadzając rolę Basanawicziusa do rzędu jednego z autorów — współpracowników „Auszy”.

Szliupas redagował „Auszę” w ciągu niepełnych pięciu miesięcy. Jednak w tym czasie zdążył wydać, bądź przygotować, jedenaście numerów (6—10/1883 i 1—6/1884), co prawda drukując niektóre z nich łącznie<sup>49</sup>. Zostawił też nieco materiału i do dalszych numerów.

Okres redakcji Szliupasa charakteryzuje się znacznym zaostreniem dyskusji i sporów wokół „Auszy”. Przyczynił się do tego w pewnym sensie on osobiście. Skory do wypowiedzania radykalnych, lecz często i pochopnych sądów, zmienny i niezrównoważony w postępowaniu, widzący wiele spraw z młodzieńczą łatwością — Szliupas zraził sobie wielu ludzi. Chociaż i on nie występuje otwarcie przeciw religii, miał

<sup>47</sup> Tamże, s. 46.

<sup>48</sup> *Lietuviškoji enciklopedija*, t. II, s. 332.

<sup>49</sup> Należy także odnotować fakt, że Szliupas przenosi gazetę do Tylży i odbija ją w drukarni O. V. Mauderode.

już jednak wśród księży wyrobioną opinię ateisty. Sam fakt, iż Szliupas właśnie redaguje pismo i widnieje na nim jego nazwisko — wzmógł znacznie ataki kleru na „Auszę”.

Próba odejścia od ściśle lojalnego wobec rządu rosyjskiego kierunku „Auszy”, przestrzegane w pierwszym okresie, a w szczególności zamieszczenie wzmianki o powstańcu 1863 r. Lipsztasie, wywołała ostrą reakcję inteligenckich środowisk litewskich w Moskwie i Petersburgu. Zarzucano Szliupasowi, iż podżega on w ten sposób do buntu, chce sprowadzić na Litwinów nieszczęście, pouczano go, aby słuchał władzy, „gdyż więcej od niej mamy dobrego niż złego” itd.<sup>50</sup> Nie spodobały się również usiłowania Szliupasa nawiązania bliższego, przyjaznego kontaktu z Polakami.

Zarzuty i postulaty, które otrzymywał Szliupas, godziły także w samą koncepcję „Auszy”. Na przykład jeden z bardziej wpływowych inteligentów, przyszły inżynier i bogacz, Piotr Wilejszys w liście pisanym z Belgii 12 I 1884 r. wprost oświadczył Szliupasowi, iż „Ausza” winna być przekształcona w pismo przeznaczone dla chłopów, w poradnik rolnika. Natomiast inteligenci powinni otrzymać oddzielną gazetę, tygodnik, który by zamieszczał systematycznie informacje z całego świata. Pismo to, według Wilejszysa, pod tytułem „Lietuva” miałoby charakter jak najbardziej konserwatywny i dzięki temu mogłoby liczyć na debit ze strony rządu rosyjskiego<sup>51</sup>.

Zewsząd atakowany Szliupas nie potrafił wypracować skryzalizowanego programu działania pisma. Zajmują go jednak więcej sprawy bytowe. Porusza on potrzebę pracy zmierzającej do ogólnego podniesienia zamożności chłopów litewskiego, „tak aby każdy mógł sobie co dzień kurę ugotować”<sup>52</sup>. Praca Szliupasa jako redaktora „Auszy” przerwana zostaje w marcu 1884 r. zarządzeniem władz pruskich, nakazującym mu natychmiastowe opuszczenie granic Niemiec. Zarządzenie to nastąpiło na skutek denuncjacji, zresztą zupełnie bezpodstawnej, oskarżającej Szliupasa o „próbę szerzenia panslawizmu wśród Litwinów pruskich”<sup>53</sup>.

Los „Auszy” zdany został znowu na inicjatywę i zaradność Jankusa (figuruje on jako redaktor odpowiedzialny od nr 4 z 1884 r. do nr 8 z 1885 r.). Wkrótce jednak powrócił ze Żmudzi Mikszas i zaczął współpracować przy wydawaniu gazety. Zarówno Mikszas, jak Jankus, Litwini pruscy, ludzie mało znani w kręgu inteligentów litewskich, starali

<sup>50</sup> „Kibirkštis”, nr 4 z 1924.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> „Ausza”, nr 13 z 1884.

<sup>53</sup> Basanavičius, *Autobiografija*, s. 46—47. Zarzuty „panslawizmu” ze strony miejscowych Niemców powtarzać się będą i później. Redaktorów „Auszy” kosztować będzie wiele trudu odparcie tych oskarżeń.

się nie wdawać w polemiki i nikomu się nie narażać, rolę swą ograniczając w zasadzie do drukowania nadsyłanych materiałów. Trzeci okres istnienia „Auszry” cechuje wyraźne uspokojenie atmosfery, przycichnięcie sporów rozpętanych wokół pisma. Ale jednocześnie zauważyć się daje zmniejszenie zainteresowania gazetą. Niewiele pomogła próba uatrakcyjnienia pisma, przez zwiększenie, od nr 1 z 1886 r., formatu i wprowadzenie ilustracji. O ile z 69 stałych prenumeratorów w 1883 r. liczba ich wzrosła do 300 w 1884 r., to od tej pory występuje stały spadek: 250 abonentów w 1885 r. i 175 w 1886 r.<sup>54</sup> Spada także liczba nadsyłanych materiałów, tak iż w 1886 r. redakcja przeżywa pod tym względem prawdziwy kryzys. Na szczęście na miejsce starych współpracowników zjawia się pewna liczba innych, bezpośrednio zaś w redakcji pracować zaczyna nowy człowiek — Juozas Andziulaitis. Nauczyciel ludowy z Wielkiej Litwy, za działalność kółkową pozbawiony posady i usunięty z granic imperium — wniósł ze sobą bardziej lewicowe nastawienie, brak iluzji co do dobrej woli władz carskich<sup>55</sup>. Wraz z dwoma innymi współpracownikami „Auszry”, S. Dagilisem, a szczególnie J. Maczys-Keksztašem, Andziulaitis zapoczątkowuje demokratyczny nurt w piśmie, przejawiający się m.in. w krytyce dotychczasowej oderwanej od życia, romantycznej postawy i postulowaniu zbliżenia się do trosk dnia codziennego<sup>56</sup>.

Na okres ten przypadają także pewne prace organizacyjne ludzi skupionych wokół „Auszry”. W 1885 r. udaje się wreszcie wprowadzić w życie dawne plany Basanawiciusa — stworzenia litewskiego towarzystwa naukowego Biruté. Głównymi jego działaczami stali się J. Mikszas, lekarz z Małej Litwy Bruożis, M. Jankus i inni. Biruté, w odróżnieniu od zmajoryzowanego przez Niemców Litewskiego Towarzystwa Literackiego, reprezentowała prawdziwie litewski, narodowy kierunek. Poza tym w związku z rocznicą 500-lecia chrztu Litwy, redakcja „Auszry” zamierzała zorganizować obchody rocznicowe oraz wydać zbiorową księgę pamiątkową. Planów tych jednak nie zdążono już zrealizować.

Mikszas założył jesienią 1885 r. własną drukarnię w Tylży i druk „Auszry” został tam przeniesiony. Nie chciał się jednak tylko do tego ograniczyć. Próbuje on podjąć wydawanie książek i broszur litewskich na szerszą skalę. Spotyka go jednak niepowodzenie i krach finansowy. W dodatku pomiędzy nim z jednej a Jankusem i Bruożisem z drugiej strony wynikają nieporozumienia na tle kompetencyjnym. Wszystko to

<sup>54</sup> *Lietuviškoji enciklopedija*, t. II, s. 335.

<sup>55</sup> *Zyciorys Andziulaitisa w Lietuviškoji enciklopedija*, t. I, s. 596.

<sup>56</sup> Dokładniej na ten temat w rozdziale następnym, przy omawianiu treści „Auszry”. Por. także pracę V. Kubiliusa, *Jonas Mačys-Kekštas*, Wilno 1958, s. 4—5.

staje się bezpośrednią przyczyną upadku „Auszry”. Cała drukarnia, włącznie z rękopisami dalszych numerów „Auszry”, trafia w ręce wierzycieli. Nr 6 „Auszry” z czerwca 1886 r. stał się ostatnim numerem pisma.

Ogółem w ciągu całego okresu istnienia „Auszry” ukazało się 40 numerów pisma, jednak tylko w 29 zeszytach, gdyż często drukowano numery podwójne, a nawet potrójne. Łączna objętość czterech roczników „Auszry” sięga 1200 stron. Nakład „Auszry” wynosił 1000 egzemplarzy. Tylko niewielka część z tego odbierana była przez stałych prenumeratorów, część kolportowana doraźnie i niejednokrotnie za darmo. Reszta była rozprzedawana w księgarniach Małej Litwy. Sporo egzemplarzy pozostało. Oddano je do antykwariatów po upadku gazety.

Liczba ustalonych współpracowników „Auszry” wynosi około 70 osób. Nie są to jednak wszyscy. Wiele pseudonimów nie udało się jeszcze do tej pory rozszyfrować.  $\frac{2}{5}$  z tej liczby pochodziło z Suwalszczyzny. Rzecz interesująca — liczba autorów „Auszry” pochodzących z guberni kowieńskiej była nawet nieco większa. Zdecydowali o tym dość liczni korespondenci „Auszry” z tej guberni, nadsyłający drobne notatki i listy. Natomiast autorzy większych artykułów, wierszy itd. — to przeważnie Suwalszczanie. Tak więc czołowa rola tych ostatnich w życiu gazety nie zostaje bynajmniej podważona. Przedstawiciele guberni wileńskiej byli znacznie słabiej reprezentowani. Liczba ich sięga około  $\frac{1}{10}$ , tyłuż, mniej więcej, autorów „Auszry” wywodziło się z Litwy pruskiej<sup>57</sup>.

#### IV. PRZEGLĄD TREŚCI „AUSZRY”

Mimo zmian, którym podlegała redakcja „Auszry”, a wraz z nią i całe pismo, zaobserwować można w gazecie pewną ciągłość tematyczną. Wynikała ona z tego przede wszystkim faktu, że podstawowy cel gazety — służba sprawie odrodzenia narodowego Litwy — został mimo wszelkich fluktuacji zachowany. Bogata i różnorodna tematyka „Auszry” koncentruje się wyraźnie wokół tego głównego problemu.

Przeгляд treści „Auszry” wypada rozpocząć od artykułów poświęconych przeszłości Litwy, prawie bez wyjątku dotyczących czasów sprzed unii z Polską. Ta tematyka dominowała szczególnie w pierwszym okresie istnienia pisma, ale występowała i potem aż do ostatniego numeru. Była ona odbiciem poglądów wyrażonych przez Basanawicziusa w formie motto na pierwszym numerze pisma. W mniejszym lub większym stopniu podzielali jego zdanie wszyscy współpracownicy „Auszry”.

Tematykę historyczną otwiera długi cykl artykułów Basanawicziusa

<sup>57</sup> *Lietuviskoji enciklopedija*, t. II, s. 335 i 340.

(od nr 1/1883 do nr 3/1884)<sup>58</sup> pod ogólnym tytułem *O dawnych zamkach litewskich*, obejmujący łącznie ponad 50 stron druku. Jest to ta sama praca, której drukowanie przerwane zostało w swoim czasie w gazecie „Lietuwiszka Ceitunga”. Wychodząc od opisu ruin zamków, Basanawiczius snuje wnioski o minionej chwale i potędze Litwinów, zachwyca się ich systemem obronnym na pograniczu ziem Zakonu. Z kolei daje dość barwny opis najazdów krzyżackich na ziemię litewską, morderstw i łupiestw dokonywanych przez żołnierzy Zakonu. Pracę, pełną zresztą przeróżnych dygresji, kończy wyliczeniem poszczególnych zamków, wymieniając ich ogółem 75. Charakterystyczna jest ciągła tendencja do akcentowania dawności narodu litewskiego oraz doniosłej roli, którą niegdyś odgrywał on w Europie. Dla uzasadnienia swych tez Basanawiczius używa własnych dowodów. Oto jeden z wielu tego rodzaju: twierdzenie, iż naród litewski starszy jest od greckiego, wyprowadza z porównania greckiego słowa „polis” i litewskiego „pilis” (zamek). Ponieważ rzeczownik „pilis” wywieść się daje bezpośrednio z czasownika „pilti” (sy-pać, zsypywać), Basanawiczius przyjmuje go za pierwotny, a grecki „polis” za pochodny etc.

W ogóle wyciąganie wniosków o czasach najdawniejszych na podstawie badań językowych to umiłowane zajęcie Basanawicziusa. Stosując tę metodę przedstawia on *Wiadomości o pierwszych litewskich mieszkańcach* (artykuły w numerach 4—8/1885). Twierdzi tu m. in., że pierwotna nazwa Kaszubów brzmiała Kaszupei i byli oni plemieniem litewskim, że Gotowie zawdzięczają swą nazwę Litwinom. Odnajduje Litwinów już w IV w. p.n.e. w Tracji i pisze, iż stamtąd przywędrowali oni nad Bałtyk<sup>59</sup>.

Zresztą duża swoboda w przedstawianiu przeszłości i łatwość wnioskowania cechuje nie tylko Basanawicziusa. Oto w numerze 1—3/1884 Dawojna-Sylwestrowicz zamieszcza *Opowieść o Palemonie*, twierdząc, iż legendarny ten wódz przyszedł na Litwę z Persji w 980 r. Aby podkreślić wiarygodność tej legendy, Dawojna zaznacza, iż spisał ją na podstawie opowiadania 98-letniego starca, tak jakby ten ostatni mógł pamiętać dzieje sprzed blisko lat tysiąca.

Większą wartość faktograficzną przedstawiają zamieszczane w „Ausz-

<sup>58</sup> Przegląd treści „Auszry” oparty został na bezpośredniej lekturze pisma. Celem wyeliminowania ciągłego cytowania podawane są w tekście jedynie odpowiednie numery gazety.

<sup>59</sup> Basanawiczius przypisując wielkie znaczenie do poszukiwań historyczno-językowych podjął także na łamach „Auszry” (nr 3/1883) próbę ustalenia dawnego zasięgu językowego Litwinów na podstawie brzmienia nazw geograficznych. Podaje on przykładowy rozbiór nazwy jeziora wisztynieckiego, wyprowadzając jego etymologię od rzeczownika litewskiego „vista” — kura. Apeluje do czytelników o nadsyłanie materiałów w tej sprawie.

rze” materiały historyczne, które nie zdradzając aspiracji odkrywczych sprowadzały się do zestawień, mających na celu ukazanie jakiegoś problemu. Taki był np. artykuł pt. *Piśmiennictwo litewskie*, zawierający obok ogólnego rysu historycznego wykaz najstarszych druków litewskich (nr 1—3/1884 r.). Podobny charakter ma spis chronologiczny wydarzeń zaszłych na terenie ówczesnej guberni kowieńskiej od czasów najdawniejszych do XIX w. (nr 10—11 z 1885 i 3 z 1886 r.) lub zestawienie tytułów królów i książąt litewskich (nr 6/1885 r.). Oddzielną pozycję stanowią wiersze historyczne. Często spotyka się wśród nich tłumaczenia z Kraszewskiego, Syrokomli i innych.

Mówiąc ogólnie o tematyce historycznej „Auszry” trzeba zaznaczyć, iż wiele tam żarliwości, wiele umiłowania zamierzchłych dziejów i chęci przedstawienia ich jak najokazalej i od jak najlepszej strony dla podniesienia serc współczesnych Litwinów. Ścisłość naukowa, adekwatność podawanych faktów — nie wydawała się przy takim nastawieniu autorem rzeczą najważniejszą. Razić tu mogą liczne naiwności. Nie są one jednak czymś wyjątkowym. Podobną tendencję do wielkiej przesady spotykamy i w piśmiennictwie innych rozwijających się dopiero narodów.

Obok materiałów historycznych znaleźć można w „Auszrze” sporo większych artykułów, jak i małych notatek, zajmujących się aktualnym położeniem narodu litewskiego i na różny sposób starających się szerzyć ideę narodową.

Wrócić tu należy w pierwszym rzędzie do przedmowy Basanawicziusa, wydrukowanej w 1 numerze pisma. Jest to, najogólniej biorąc, gorący apel do serc litewskich ukazujący zastraszające położenie narodu i wzywający do czynu. Basanawiczius pisał w nim m. in. „Przez długie wieki naród nasz tak był wzgardzony i uciśniony, że zaprawdę dziwić się należy, iż z łaski Wszechmogącego po dziś dzień żywy pozostał. Zamieszkując w dawnych czasach prawie dwukrotnie większą przestrzeń, dzisiaj ze wszystkich stron tak zmniejszył stan swego posiadania, iż upodobnił się do cienia dawnej Litwy”. Jako główny środek zaradzenia złu zalecał Basanawiczius przede wszystkim rozwój oświaty litewskiej, pielegnowanie języka, poznanie i umiłowanie dawnych dziejów Litwy.

Myśli te Basanawiczius rozwija i konkretyzuje w artykule redakcyjnym do nr 4/1883 r. „Auszry”. Postuluje w nim założenie litewskiego towarzystwa naukowego. Tą jedynie drogą widzi możliwość zapewnienia rozwoju piśmiennictwa w języku ojczystym, a co za tym idzie obrony mowy litewskiej.

Inaczej zasadnicze potrzeby narodowe Litwinów widział Szliupas, czemu dał wyraz w artykule wstępnym do nr. 1—3/1884 r. Uważał on, iż sam język nie stworzy jeszcze narodu. Do tego potrzebne jest także

ukształtowanie narodowej kultury. Kulturę tę zauważa głównie w sferze życia materialnego, jako rozwój ekonomiczny i dobrobyt mas chłopskich. Do sprawy położenia chłopów Szliupas wraca w artykułach wstępnych do nr. 4 oraz 5—6 z 1884 r. Usiłując dać w nich przekrój rozwoju społecznego narodu litewskiego akcentuje mocno niedolę chłopa pańszczyźnianego. Ale również krytycznie ocenia stan aktualny, charakteryzujący się wzrostem bogactw z jednej strony, a głodem ziemi z drugiej. Szliupas nie wróży nic dobrego, jeśli rozwój społeczny pójdzie nadal w tym samym kierunku. Poza krytykę jednak nie wykracza, nie usiłując nawet sprecyzować pozytywnego programu. Kolejny artykuł wstępny Szliupasa (nr 7—8 i 9/1884) pt. *Nauka o gospodarce narodu* pozwala się zorientować, iż głoszone przez niego poglądy społeczne nie stanowią jakiegoś własnego, przemyślanego systemu. W artykule tym występują twierdzenia wzięte ze znanego podówczas kursu ekonomii politycznej Czuprowa oraz z książki Paryżskiego *Towarzystwa robotnicze w Anglii*. Cytuje także Szliupas Engelsa (*Socjalizm utopijny i naukowy*). Razem wzięwszy artykuł ten tworzy nieprzejrystą mieszaninę, niekiedy przeciwnych poglądów, będącą świadectwem dużej jeszcze niedojrzałości autora<sup>60</sup>.

Odmienne na sytuację narodu patrzyli redaktorzy „Auszry” piszący w ostatnim okresie jej ukazywania się. Artykuł redakcyjny (nr 4 i 6 z 1886 r.) w barwach nader ciemnych obrazuje położenie Litwinów. Podkreśla bez ogródek, że władze carskie dążą do całkowitej rusyfikacji Litwinów, że ucisk ze strony administracji staje się nie do zniesienia, przypominając czasy Murawiewa. Autor artykułu nie widzi jednak żadnej drogi wyjścia. Jedyne jako przenośnia i ironia potraktowana może być propozycja, aby Litwini przenieśli się do Ameryki, sprzedając swą ziemię Rosjanom i Prusakom i stawiając ich naprzeciw siebie, twarzą w twarz.

Na ten końcowy okres istnienia „Auszry” przypada interesująca polemika o roli pierwiastków duchowych i materialnych w pracy na niwie narodowej. Niemiecki przyjaciel Litwinów, prof. Sauerwein w artykule *Materia i duch* (nr 1/1886) broni tezy, iż w społeczeństwie potrzebni są ci, co wytwarzają chleb, ale jednocześnie potrzeba i pieśniarzy, gdyż „nie samym chlebem człowiek żyje”. Gdzie nie ma poezji — akcentował Sauerwein — tam koniec życia narodowego. Odpowiedział mu na to J. Maczys artykułem *Duch i materia* (nr 6/1886). Zaznacza on na wstępie, iż nie chce negować znaczenia poezji. Są jednak wiersze, które pod-

<sup>60</sup> Vincas Kapsukas-Mickiewiczus pisze na marginesie ogłoszonej korespondencji Szliupasa („Kibirkštis”, nr 14 z 1926, s. 48), iż „poglądy Szliupasa w tym czasie — to drobnomieszczański nacjonalizm, gdzieniegdzie okraszony drobnomieszczańskim »socjalizmem«”.

noszą ducha, lecz są i takie, które niczego nie dają. Dalej Maczys — mając wyraźnie na myśli niektórych współautorów „Auszry” — stawia wprost zarzut, że pisząc tak wiele o sprawach niekiedy bardzo odległych prawdziwe, aktualne potrzeby narodowe pozostawia się na uboczu. W oczach niektórych działaczy Litwa jest jak wyidealizowany ptak unoszący się pod obłokami. Maczys kończy mocnym akcentem: gdy podejmujemy się służyć społeczeństwu, to powinniśmy mówić o jego potrzebach, biedach, poprawiać warunki życia, wskazywać drogę postępowania. Powyższe poglądy Maczysa godne są uwagi. Stanowią one wyraźną zapowiedź zwrotu w całym nastawieniu pisma. Niestety nie znajdują one już w „Auszrze” rozwinięcia. Jej nr 6/1886 r. zamyka, jak już było wskazane, okres istnienia pisma.

O ile w swej „wielkiej” publicystyce „Auszra” jest w stanie wypracować tylko elementy ogólnego programu działania — o tyle sporo czyni dla litewskiej sprawy narodowej na co dzień, drogą małych form i krótkich notatek, korespondencji, które choć zajmują się wąskimi zagadnieniami, stawiają je konkretnie. I tak np. walczy „Auszra” o upowszechnienie języka swych przodków chwając tych, którzy na cmentarzu w Szawlach zaczęli umieszczać napisy litewskie (nr 6/1883). W tym samym numerze zachęca do używania nazwisk w ich formie litewskiej i położenia kresu modzie nadawania im brzmienia „pańskiego”, polskiego. Stawia za wzór Litwinów, którzy się już z tego zwyczaju wyłamali. Jeszcze więcej postuluje w nr 9/1885. Wypowiada się za relitwinizacją nazwisk, szczegółowo pokazując sposoby, jak niegdyś były one polonizowane. „Auszrze” nie chodzi zresztą tylko o nazwiska osób. Występuje ona (nr 10—11/1884) z postulatem używania litewskich nazw wsi i miasteczek. Dla wyjaśnienia przytacza długi wykaz nazw miejscowości w ich brzmieniu litewskim i polskim.

Tematyka notatek i artykułików, przy których pomocy „Auszra” broni sprawy narodowej, jest bardzo zróżnicowana. Jest to np. korespondencja z Łomży (nr 3/1886) biadająca nad tym, iż litewscy księża i nauczyciele wysłani przez władze do „polskiego kraju” polonizują się i tym samym są straceni dla litewkości. Jest to notatka sporządzona wg „Gazety Polskiej” mówiąca o obchodzonym w Odessie jubileuszu nauczyciela Macieja Czepińskiego ze Żmudzi (nr 5/1885). „Auszra” nazywa go Czepasem i wyzyskuje ten wypadek dla udzielenia czytelnikom nauki: dlaczego Litwini tak cenieni wśród obcych „za pracę i wiedzę, tak mało szanowani są wśród swoich. Chyba dlatego, iż zbyt mało kochamy swój kraj” — dodaje. Formę wyraźnego postulatu ma inny artykułik (nr 12/1885) zamieszczony w rubryce „Ze świata”. „Auszra” podaje w nim za „Allgemeine Zeitung” liczbę gazet wychodzących w Rosji (776), z wyliczeniem w jakich językach i gdzie gazety te się ukazują. Przy okazji tej

mocno podkreśla, iż jedni tylko Litwini gazety swej w cesarstwie rosyjskim nie posiadają, a należałoby się im proporcjonalnie około 20—30 własnych gazet.

Sprawy narodowe „Auszra” porusza nie tylko od strony krytyki braków lub wysuwania żądań. Przytacza również objawy pozytywne, dodające otuchy. Tak np. w nr 4/1884 zamieszczone jest sprawozdanie, obrazujące sytuację w gimnazjum w Mariampolu. „Auszra” donosi z satysfakcją, iż gimnazjum liczy 500 uczniów, z czego  $\frac{3}{4}$  stanowią Litwini. Napływ nowych kandydatów jest tak duży, iż wielu z powodu braku miejsca nie przyjęto i musieli oni udać się do Suwałk, gdzie ulegają polonizacji. Obecnie jednak gimnazjum mariampolskie się rozszerza, dobudowuje się 8 dalszych klas. W nowym roku szkolnym przyjąć można więc będzie wszystkich chętnych. Inna znowu notatka (nr 8—10/1883) donosi o pozytywnym zjawisku przewyciężenia obcości panującej dotąd między Litwinami z Prus i z Rosji. Aktualnie uwidacznia się chęć do wzajemnego poznania się i zbliżenia, które jest osiąganę przede wszystkim drogą osobistych kontaktów. W nr 7—8/1884 „Auszra” dokonuje próby podsumowania, ilu jest Litwinów na świecie. Z jej obliczeń wynika suma 2890 tys. (nb. znacznie przesadzona, gdyż np. w guberni grodzieńskiej, gdzie prawie nie było Litwinów, „Auszra” znajduje ich aż 300 tys. — P. Ł.). Dodając do tego 900 tys. „bratnich Łotyszów”, „Auszra” wnioskuje optymistycznie, iż jest to niemała gromada, która nie wyginie, jak się może wrogom wydawać.

Uświadomieniu narodowemu służyły też liczne wiersze patriotyczne zamieszczane w „Auszrze”. Nie wdając się w rozbiór ich wartości literackich, warto zasygnalizować poruszane w nich problemy. Wiersze te są bowiem bardzo istotne dla zrozumienia ogólnego klimatu „Auszry”. I tak w nr. 1/1883 Wiszteliauskas w utworze *Mowa litewska* nazywa ją najcenniejszym spadkiem po przodkach, mową najpiękniejszą, najbogatszą i najstarszą. Tenże autor w nr. 2/1883 w wierszu pt. *Widzenie* ukazuje duchy wielkich mężów Litwy na tle obecnej nędzy i poniżenia. W tym samym numerze J. Miglowara w wierszu *Lietuwa* biada nad upadkiem Litwy, zanikiem jej mowy. Skarży się, iż nad Niewiażą, Jurą i Niemnem brzmi obcy język — rosyjski, polski, niemiecki i tęskni do chwili, kiedy i Litwinom będzie dane zaznać światła. Ale znaleźć można wiersze dźwięczące innym, bardziej optymistycznym tonem. Taki jest np. wiersz *Wątpiącym* (nr 7—8/1885). Woła on, iż nie ma miejsca dla wątpiających w szeregach miłośników Litwy. Nawet mała gromadka potrafi poruszyć wóz sprawy narodowej.

W swej pracy nad podnoszeniem serc litewskich „Auszra” często sięgała do przykładu innych narodów, znajdujących się w podobnej co i Litwini sytuacji. Tak np. w czterech kolejnych numerach (6—9)

z 1885 r. zamieszczony został duży artykuł poświęcony życiu i pracy działacza serbsko-łużyckiego J. E. Smolera (w związku z jego niedawną śmiercią). „Auszra” bardzo szczegółowo wymienia i podnosi zasługi Smolera w dziele odrodzenia narodowego Łużyczan, a jego prace nad rozwojem oświaty i kultury wprost wysuwa jako przykład. Podobny artykuł pt. *Co podolać może jeden człowiek* (nr 1/1886) poświęcony jest dziełu I. Strossmayera i jego zasługom położonym dla rozwoju narodowego Chorwatów. Sięga też „Auszra” do wzoru czeskiego, poświęcając Czeskiej Maticy specjalny artykuł (nr 7—8/1885). Artykuł ten wskazuje, iż Czesi, naród niewielki i tak zagrożony przez Niemców, potrafili osiągnąć znaczne wyniki w dziele rozwoju narodowego dzięki swej zaradności i pomocy wzajemnej. Dalej artykuł opisuje, jak działała Czeska Matica, jakie położyła ona zasługi dla czeskiej kultury, piśmiennictwa, oświaty, jak działała czeska kasa narodowa itd.

Najwięcej jednak uwagi poświęca „Auszra” przykładowi narodu łotewskiego. Łotysze, najbliżsi sąsiedzi Litwinów, językowo ściśle z nimi spokrewnieni, znajdowali się wówczas w bez porównania lepszej sytuacji. Proces odrodzenia narodowego, który zaczął się na Łotwie kilka dziesiątków lat wcześniej, przebiegał dalej w warunkach stosunkowo dogodnych. Łotysze szukali niejednokrotnie — i nie bez powodzenia — w swej walce przeciwko panowaniu Niemców w guberniach nadbałtyckich, oparcia u słowianofilów rosyjskich, a także u rządu, szczególnie za czasów panowania Aleksandra III. Mieli oni własną prasę, towarzystwa kulturalne, zdobyli się nawet na teatr narodowy. Litwini spoglądali na to nie bez żalu i pewnej zazdrości, ale jednocześnie z wielką dozą sympatii. Solidarność litewsko-łotewska stale jest w „Auszrze” podkreślana. Zareagowała też „Auszra” bardzo mocno na przyjazne echo, jakie wywołało jej zjawienie się wśród Łotyszów. W nr. 6 z 1883 r. znajdujemy wzmiankę, że gazety łotewskie przedrukowują nawet niektóre materiały z „Auszry”. To samo podaje nr 7—8 z 1884 r., podkreślając, iż np. łotewski „Baltijas Vestnesis”, wielokrotnie anonsował już treść „Auszry”. Wracając jednak do przykładu łotewskiego nadmienić należy, że znajduje on swój wyraz bezpośrednio w kilku specjalnych artykułach. Na przykład w nr. 6 z 1883 r. omówiona jest prasa łotewska. Podana jest zarówno charakterystyka poszczególnych gazet, jak i przedstawiona rola, którą spełnia prasa jako całość w życiu narodu łotewskiego. Jednocześnie „Auszra” podkreśla, iż droga, którą przeszły gazety łotewskie, może być przykładem dla stawiającej pierwsze kroki prasy litewskiej. Są w „Auszrze” i przykłady łotewskie innego rodzaju. Numer 9 z 1885 r. przynosi artykuł informacyjny o działalności łotewskiego towarzystwa morskiego „Austra”. Gazeta podkreśla, iż towarzystwo zajmuje się żegluga handlową i rybołówstwem, posiada 8 statków i kapitał 190 tys. rb. Z tonu

artykułu wynika zachęta, aby Litwini spróbowali zająć się podobną działalnością.

Sporo miejsca zajmuje na łamach „Auszry” problem emigracji do Ameryki. Był to co prawda okres, gdy wyjazdy za ocean, choć wykazywały tendencję zwykłą, nie osiągnęły jeszcze masowych rozmiarów. Główna fala emigracji Litwinów do Ameryki przyjdzie dopiero później. Tym niemniej już w latach 1883—1886 emigracja rzutować zaczynała wciąż silniej na ogólną sytuację narodu litewskiego. „Auszra” zajęła początkowo wobec tego zjawiska postawę raczej negatywną. Korespondencje z terenu, zamieszczane w „Auszrze”, mówią o objawach ujemnych towarzyszących emigracji, kładąc nacisk na wyprzedawanie za bezcen swego dobra przez wyjeżdżających, na przechodzenie ich ziemi w obce ręce (koresp. Anzulaitisa w nr. 7—8/1884 i in.). Później jednak stosunek pisma wobec emigracji zmienia się na bardziej pozytywny. W procesie tym odegrał niewątpliwie dużą rolę wyjazd Szliupasa do Ameryki. Nie zerwał on kontaktu z „Auszrą” i przysyłał do niej listy obrazujące problemy życia Litwinów w Ameryce. Akcentuje on fakt, iż możliwości pracy narodowej i społecznej są tam bez porównania większe niż w kraju<sup>61</sup>. W numerze 7—8 z 1885 r. „Auszra” nazywa już kolonię litewską w Stanach Zjednoczonych „Nową Litwą”, mówi o prasie litewskiej w Ameryce i chwali pracę na niwie narodowej, którą prowadzi tam Szliupas. Ze swej strony Litwini amerykańscy zamieszczają w kilku kolejnych numerach „Auszry” w latach 1885 i 1886 ogłoszenie z prośbą o przysłanie do nich księdza — Litwina. Problematyce amerykańskiej poświęcona jest także jedyna nowela, która wydrukowana była w „Auszrze”. Ma ona tytuł *Poszukiwacze chleba* i mówi o przygodach grupy Litwinów, którzy wywędrowali na zachodnią półkulę (nr 2—5/1886).

Oddzielne miejsce wśród spraw dotyczących aktualnej sytuacji narodu litewskiego zajmuje stosunek „Auszry” do rządu carskiego. W żadnej bodaj innej kwestii, jak właśnie w tej ważnej sprawie, nie widać tak wyraźnie trzech wyodrębniających się okresów w życiu pisma. Okres redakcji Basanawiczusa znamionuje, jak już wyżej wspomniano, najdalej posunięty lojalizm. Już w nr. 1/1883 wyrażona jest nadzieja, iż w związku ze zbliżającą się koronacją „Najjaśniejszy Cesarz” zwróci Litwinom wolność drukowania książek litewskimi czcionkami. W duchu wiernopoddańczym utrzymana jest również notatka w nr. 3/1883, mówiąca o koronacji Aleksandra III w Moskwie. Podkreślona jest w niej także nadzieja, iż Litwini otrzymają prawo druku. Jak by na uzasadnienie tej wiary gazeta pisze, iż Litwini są narodem spokojnym, który nigdy nie chciał i nie chce podnosić ręki przeciw władzy czy to rosyj-

<sup>61</sup> Listy Szliupasa zamieszczone zostały w numerach 10—11, 12, z 1884 oraz 1, 3 i 10—11 z 1885.

kiej, czy to pruskiej. Natomiast w tym czasie, gdy Polacy, właściwi organizatorzy powstania 1863 r., do którego udało im się wciągnąć tylko nielicznych Litwinów, mają prawo drukowania swych gazet i książek nie tylko w Polsce, lecz i w Wilnie, i Petersburgu — Litwini prawa tego są pozbawieni. Jedyna teraz nadzieja — pisze dalej „Auszra” — iż minister, hr. Tołstoj, da mowie litewskiej te swobody, które posiada już język polski, gdyż „tylko z pism [druków] mogą ludzie wiedzieć, gdzie buntownicy, a gdzie prawdziwy rząd”. Szczególnie to ostatnie zdanie, przytoczone dosłownie, zasługuje na uwagę (zresztą sama redakcja „Auszry” podkreśliła je wybijając kursywą). Jest w nim przecież wyrażona obietnica, że dozwolone wydawnictwa wychowywać będą Litwinów w duchu wiernopoddańczym. Pod notatką jest podpisana tylko litera „Ż”. Jest to prawdopodobnie inicjał niejakiego Żwirblisa, skrajnego przedstawiciela kierunku ugodowego, autora czołobitnego wierszyka napisanego również z okazji koronacji Aleksandra III (nr 7—8 „Auszry” z 1884 r.). Tym niemniej w jakimś stopniu ze stanowiskiem tym musiał się solidaryzować i dr Basanawiczius, który przecież aprobował materiały przeznaczone do druku.

Liczne są w pierwszych numerach „Auszry” korespondencje z terenu, mówiące o składaniu wciąż nowych i nowych petycji do władz z prośbami o przywrócenie wolności druku (nr 1, 3, 5/1883). W nr. 3 z 1883 r. znajdujemy nawet postulat, aby akcją petycyjną rozszerzyć na wszystkie gminy. Pod jednym względem jednak „Auszra” już wówczas wykazała swą nieustępliwość wobec rządu — nie dopuszczała nawet myśli przyjęcia czcionek rosyjskich. Nieprzypadkowo w nr. 1 z 1883 r. zamieszczony został artykuł mówiący o zaletach liter łańskich w porównaniu z innymi alfabetami i podkreślający, że nawet Niemcy porzucają gotyk, przechodząc na pismo łańskie. Artykuł wypowiedział się zdecydowanie za używaniem przez Litwinów również tylko tego pisma.

W okresie drugim, za redakcji Szliupasa, brzmień zaczyna w „Auszrze” nuta niezadowolenia i rozczarowania z powodu nieustępliwości władz carskich. Było to w pewnym sensie odbiciem nastrojów kształtujących się w kraju. I tak np. w nr. 1—3 z 1884 r. w dziale korespondencji „Z Litwy” jest replika na głosy w gazetach rosyjskich, wyrażających nadzieję, iż Litwini z czasem przyswoją sobie „grażdanke”. W odpowiedzi „Auszra” podkreśla, iż jest dumna z tego, że chłopci litewscy nagminnie odrzucają księgi pisane obcym alfabetem, a na zakończenie zapytuje: czy nie dość, że płacimy podatki i dajemy synów do wojska? Czemu władza właśnie nam chce narzucić swoje litery?

Wprawdzie w nr. 4 z 1884 r. jest mowa znowu o tym, iż chłopci spod Birz i Święcian wysłali listy z prośbą o zezwolenie na książki litewskie. „Auszra” jednak podkreśla, że listy te adresowane do redakcji gazety

„Nowoje Wremja” nie zostały wydrukowane, a petenci nie otrzymali w ogóle żadnej odpowiedzi. Przy tej okazji „Auszra” rozwodzi się ciągle o powracającym poczuciu krzywdy litewskiej. W nr. 7—8 z 1884 r. znaleźć już można charakterystyczną informację o faktach prześladowań za rozpowszechnianie książek litewskich. Gazeta nadmienia, iż aktualnie z tego powodu siedzi w więzieniu w Kownie 7 osób.

W końcowym okresie istnienia „Auszry” — w latach 1885 i 1886 — stosunek pisma do rządu carskiego zmienia się jeszcze wyraźniej. Pisze więc „Auszra” np. w nr. 4—5 z 1885 r. w korespondencji z Szawel o tym, jak pewien starzec nauczający po wsiach dzieci po litewsku został za to przez władze zatrzymany i osadzony na grzywnę. W nr. 9 z tegoż roku w artykule *Nasze troski* J. Maczys wraca do tematu zakazu druków, z ironią podkreślając, iż szczęście jeszcze, że władze nie zabroniły Litwinom mówić w ich języku. Ale od razu przytacza wypadek, jak pewien urzędnik carski krzychał, że chłopci litewscy używają jakiejś barbarzyńskiej mowy, a języka rządowego uczyć się nie chcą. W nr. 6 z 1886 r., na marginesie artykułu z „Warszawskiego Dziennika” o rzekomym zbliżeniu się Litwinów do Rosji, tenże J. Maczys pisze, że rząd nie robi sobie ceremonii z Litwinami. Oświata urzędowa na Litwie wprowadzana jest z nahajką w jednej, a ćwiartką wódki w drugiej ręce. Najdalej wszakże idzie niewielki artykulik Andziulaitisa (nr 5/1886) napisany jako komentarz do ilustracji z tegoż numeru, noszącej tytuł „moskiewska granica”. Jest to właściwie opis tego, co czeka podróżnego zbliżającego się do granicy, a który pragnie państwo carów opuścić. Andziulaitis pisze, iż w każdej chwili może on zostać aresztowany, zmaltretowany, wsadzony do cuchnącej „kutuzki”. Są to już wyraźne słowa politycznego protestu w ogóle przeciwko stanowi niewoli i podziału, w jakim się Litwa znalazła. Zaakcentowane są one tym mocniej, gdyż autor dalej pisze, iż obok tej oficjalnej granicy istnieje inna — zielona — przez którą przenikają i przenikać będą książki litewskie. Żadne wysiłki zaborcy nie będą w stanie tego powstrzymać.

Oprócz spraw politycznych, dotyczących ogólnej sytuacji narodu litewskiego, znaleźć można w „Auszrze” także i inne materiały, związane ze sprawami bytu codziennego. Są to w przygniatającej większości artykuły i korespondencje nadsyłane z terenu, które odwierciedlają bezpośrednio sprawy i troski czytelników pisma. Sporo miejsca poświęca „Auszra” pladze pijaństwa, szerzącego się wśród chłopów, i znalezienia środków zaradczych do walki z nią. Jest sporo korespondencji na ten temat, natomiast artykuł *Co robić?* (nr 12/1885) zaleca wydawanie specjalnych książek mówiących o szkodliwości alkoholizmu, wciągnięcie do pracy księży etc. W nr. 5 z 1886 r., jakby rozwijając te myśli, Andziulaitis nawiązuje do doświadczeń innych krajów w zwalczaniu pijań-

stwa, traktuje jednak problem szerzej — jako część ogólnej walki z zaco-  
faniem i biedą.

Jak wnioskować można z „Auszry”, problemem było również wówczas rozpowszechnianie się znachorstwa wśród chłopów. Gazeta ostro wystę-  
puje przeciwko znachorom (nr 8—10/1883), udowadniając na przykła-  
dach, iż oszukują oni chłopów. Zajmuje się też pismo problemem ubogich  
i żebraków (nr 1/1885), proponując, jako drogę wyjścia, zakładanie  
domów dla starców.

Charakterystyczny dla warunków litewskiego odrodzenia narodo-  
wego był fakt, iż ze wsi szła do szkół i uczelni tylko młodzież męska.  
Dziewczęta, nawet z tych samych rodzin, pozostawały zupełnie, lub pra-  
wie zupełnie, niewykształcone. „Auszra” w obszernym artykule (nr 4—5/  
/1885) zwraca na to zjawisko uwagę i bije na alarm. Autor artykułu  
podkreśla, iż nie słyszał, aby choć jeden Litwin wydał pieniądze na  
naukę swej córki. W tych warunkach inteligenci Litwini znajdują sobie  
żony wśród obcych — Polek, Rosjanek, Niemek. Stąd — czytamy dalej  
w artykule — wynika wiele nieszczęść dla narodu. Jeśli matką nie jest  
Litwinka, dzieci też się wynaradawiają. Aby temu zapobiec „Auszra”  
postuluje, aby dziewczętom dawać przynajmniej podstawowe wykształ-  
cenie <sup>62</sup>.

Sprawy gospodarcze, choć gazeta obszerniej się nimi nie zajmowała,  
nie leżały zupełnie poza zakresem jej zainteresowań. Były to również  
przede wszystkim korespondencje z terenu. Spotkać można np. na ła-  
mach gazety powtarzające się informacje o nadmiernym wycinaniu lasów  
na Litwie, przy czym „Auszra” potępia tego rodzaju praktyki. Intere-  
sująca jest notatka (nr 3/1885) zawierająca projekt założenia litewskiego  
towarzystwa parcelacyjnego, które eliminując pośredników, zajęłoby się  
skupem ziemi dworskiej i sprzedażą jej wśród chłopów. Autor artykułu  
prosi „Auszrę” o pomoc i radę w tej sprawie. Jednakże w gazecie na ten  
temat nie ma więcej mowy.

Znacznie szerzej — stanowiąc jeden z elementów walki o odrodzenie  
narodowe — potraktowana została w piśmie sprawa oświaty. Już nr. 2  
i 3 „Auszry” z 1883 r. przynoszą postulat, odnoszący się zresztą do Litwy  
pruskiej, aby naukę początkową w szkołach dzieci litewskie otrzymy-  
wały w języku ojczystym <sup>63</sup>. Znacznie trudniej pod tym względem wy-  
glądała sytuacja w zaborze rosyjskim. Ale i tam uwidacznia się wśród

<sup>62</sup> O tym samym problemie wspomina również Henryk Królikowski we *Wspo-  
mnieniach szkolnych z Suwalszczyzny (1876—1884)* („Niepodległość”, t. I, 1930, s. 359).  
Podaje on, iż wielu Litwinów żeniąc się z Polkami polonizowało się tą drogą  
całkowicie.

<sup>63</sup> Petycje z takimi właśnie postulatami składali wówczas władzom Litwini  
pruscy.

chłopów litewskich silny pęd do oświaty. Korespondencja w „Ausrze” (nr 8—10/1883) mówi, iż ludzie w Litwie rosyjskiej masowo garną się do nauki czytania i pisania. Nie umieją inaczej, to przepisują z książki drukowanymi literami. Odpisy te idą dalej, z rąk do rąk. Autor korespondencji nadmienia, że widział całe księgi przepisane odręcznie, jakby to były czasy średniowieczne. Numer 1—3 z 1884 r. przynosi artykuł Kuokszta (Sziupasa) będący próbą jakiegoś generalnego postawienia sprawy oświaty. Po ogólnym nakreśleniu znaczenia oświaty, Sziupas stawia tezę, że rządowe szkoły przeznaczone dla ludu niewiele dają, również niezadowolający jest poziom w gimnazjach, przeładowanych językami klasycznymi. Litwini są poza tym w szczególnie złej sytuacji, gdyż oświaty udzielają im obcy, którzy traktują ją jako narzędzie wynarodowienia. Wypowiada się też za wszechstronnością i równością nauczania. Sziupas kończy apelem do wszystkich klas, aby łożyły na szkoły. Artykuł ten, zawierający niewątpliwie sporo ciekawych i słusznych poglądów, grzeszył jednak nierealnością wysuwanych postulatów. W konkretnych warunkach ówczesnej Rosji carskiej jakaś zasadnicza reforma szkolnictwa, przeprowadzona przez samych Litwinów, była nie do pomyślenia.

Pięknym, lecz także odległym i nierealnym przykładem była pod względem oświaty dla Litwy Norwegia, o której szczegółowo pisała „Ausra” w nr. 10—11 z 1885 r. Mowa jest w artykule o powszechności szkolnictwa norweskiego, o liczbie uczniów i nauczycieli, o wynikach nauczania. Kończy „Ausra” smutnym westchnieniem: i na to mógł sobie pozwolić biedny, 2 milionowy naród.

Ale „Ausra” umie się cieszyć i z rzeczy znacznie mniejszych. W korespondencji z „oderwanego zakątka ziemi litewskiej”, z Połagi, zawarta jest gorąca pochwała dla hr. Tyszkiewicza (Tiszkus) za założenie 3-klasowej szkółki. Aprobuje także „Ausra” z radością pomysł urządzenia w Poładze szkoły robót dla dziewcząt, podkreślając przy okazji ponownie, iż powinny one zdobywać oświatę na równi z chłopcami.

Jeden z ostatnich numerów „Ausry” (4/1886) powracając do problemu oświaty, postuluje — za przykładem łotewskim — rozwinięcie nauczania dzieci bez szkół. Nauka taka mogłaby się odbywać po domach pod kontrolą księży. W tym miejscu, choć „Ausra” się zastrzega, iż nie chce się mieszać do prac księży i narzucać im nowych obowiązków, jednocześnie dodaje: dobrze byłoby, aby każde dziecko umiało czytać i pisać przed pierwszą spowiedzią.

„Ausra” nie zaniedbuje też okazji popularyzowania wiedzy na swych łamach. Wiedza ta pojęta jest zresztą bardzo szeroko — od upowszechniania nauki, do objaśniania rzemiosł i umiejętności rolniczych. Cykl ten otwiera długi, ciągnący się od numeru 2 do 10 z 1883 r., artykuł pt.

*Opis bogactw ziemi.* Jest to dość systematyczny opis występujących mineralów i sposobów ich zastosowania napisany w oparciu o zdobycze ówczesnej wiedzy<sup>64</sup>. Wiadomości o geografii ziemi, jej kształcie i obrotach, dostarcza cykl artykułów pt. *Matematyczny opis ziemi* (nr 5—8/1884). Uzupełnieniem jego jest artykuł Aszakeitisa *O obrazie ziemi* (nr 10—11/1885). Zawarte jest w nim przeciwstawienie wyobrażeń ludzkich i rzeczywistego, opartego na nauce, obrazu ziemi. Zwraca uwagę laickie potraktowanie zagadnienia. Analogiczną wymowę posiada artykuł w nr. 6 z 1886 r. pt. *Światło i życie*, który udowadnia, iż źródłem życia i siły wszystkiego na ziemi są promienie słońca.

Odmienny charakter mają dwa artykuły (nr 4/1883 i 6/1886) mówiące o epidemiach cholery, ich przyczynach oraz podające wskazówki, jak należy się zabezpieczać od tej groźnej choroby.

Opis życia w innych krajach zawiera artykuł Basanawiczusa pt. *Odwiedziny mrówek* (nr 2/1883). Jest to, wzięty prawdopodobnie z prasy zagranicznej, opis inwazji mrówek (termitów) w Brazylii.

Z zakresu wiedzy praktycznej na wzmiankę zasługuje długi cykl artykułów, ciągnący się od nr. 1—3 z 1884 r. do nr. 2 z 1885 r. (łącznie objętość 33 strony druku), pod ogólnym tytułem *Materiały do stawiania budynków*, będący właściwie fachowym wykładem z dziedziny materiałoznawstwa. Zastanowić może celowość zamieszczenia w „Auszrze” materiału, w dodatku tak długiego na podobny temat. Sprawa się nieco wyjaśnia, gdy okazuje się, iż autorem jego jest wspomniany już P. Wilejszys, człowiek, z którym redakcja musiała się bardzo liczyć. Zapewne też dla zaspokojenia miłości własnej Wilejszysa i zjednania go dla pisma zgodzono się na druk. Natomiast sporo praktycznych wiadomości, przydatnych dla siebie znaleźć mógł włościanin litewski w artykule *O pszczołach* (nr. 4—5 i 7—8/1885), który zawierał zachętę podejmowania hodowli pszczoł oraz podawał praktyczne wskazówki w tej dziedzinie. Podobnie przydać się mógł artykuł *Z gospodarstwa*, zawierający pouczenie o wykorzystaniu nawozu i przekonywający chłopą, jak wielkie znaczenie dla wysokości plonów ma racjonalne nawożenie ziemi. (nr 5/1886). Wreszcie w ostatnim numerze „Auszry” (nr 6/1886) notujemy artykuł Andziulaitisa *Słowo o weterynarii* — o jej historii, zadaniach jako nauki — i nie podpisany artykuł *O zakładaniu dróg*. Artykuł ten nie jest skończony, figuruje pod nim zapowiedź dalszego ciągu, który jednak już nie nastąpił.

Inny krąg tematyczny stanowią w „Auszrze” zagadnienia piśmienni-

<sup>64</sup> Artykuł ten, jak podała redakcja, znaleziony został w papierach pozostałych po zmarłym Pranckusie Lipsztasie, niegdyś powstańcu 1863 r. Wzmianka o nim, jak już było wskazane, wywołała wiele obaw wśród lojalistycznie nastawionych inteligentów litewskich.

ctwa, literatury i kultury. W większości zeszytów pisma znaleźć można rubrykę „Nasze książki”. Znajdowały się tam krótkie omówienia książek w języku litewskim, wydrukowanych bądź przed pewnym czasem, bądź wydanych ostatnio. Niezależnie od tego „Auszra” poświęca większe artykuły pisarzom i poetom litewskim: Szymonowi Dowkontowi (Daukantas) — nr 1, 2 i 8—10 z 1883 r., Antoniemu Strazdelisowi-Drozdowskiemu (nr 8—10/1883) i Ażukalnisowi-Zagórskiemu (nr 1—3/1884). Odrębny artykuł mówi o dajnach — ludowych pieśniach litewskich i ich literaturze. Jest to odbitka odczytu wygłoszonego w litewskim towarzystwie „Auszra” w Rydze dnia 24 października 1883 r. Wreszcie znaleźć można artykuł teoretyczno-literacki, podający w dostępnej formie garść wiadomości o gatunkach literackich, o rodzajach i sposobach układania wierszy etc. Zagadnienia literatury światowej reprezentowane są jedynie przez przetłumaczony na litewski niewielki fragment z *Hamleta*, przy którym znajduje się krótka informacja o Szekspirze.

Sporo miejsca zajmują w „Auszrze” zagadnienia językowe. Chodzi tu przede wszystkim o upowszechnianie form poprawnych, wprowadzanie neologizmów litewskich w miejsce wyrazów obcych. Wymienić tu należy przede wszystkim dwa listy Akielewicza (Akelaitis) pisane z Paryża (nr 5—6/1884 i 7—8/1885), w których zwraca on redakcji uwagę na szereg spostrzeżonych błędów językowych i występuje o przestrzeganie większej czystości języka, stosowanie litewskiej składni.

Na poprawność używania poszczególnych słów zwraca uwagę inny korespondent, Gailutis, postulując jednocześnie zastąpienie szeregu wyrazów pochodzenia łacińskiego przez litewskie (nr 8/1885). Wreszcie i redakcja od siebie zamieszcza, celem upowszechnienia, obszerny wykaz niektórych słówek litewskich wyjaśniając ich brzmienie, użycie i znaczenie (nr 7—8/1885). Natomiast numer 3 z 1886 r. przynosi dość obszerny słownik litewsko-łacińsko-niemiecki terminów lekarsko-farmaceutycznych. Nasuwa się przy tej okazji uwaga, iż terminy te wzięte zostały chyba z jakichś kalendarzy osiemnastowiecznych, gdyż wśród leków przeważają takie, jak wronie oko, niedźwiedzie sadło etc.

Zamykając przegląd treści „Auszry” wspomnieć także wypada o sprawozdaniach z działalności towarzystwa litewskiego Biruté, które powstało na terenie pruskiej Litwy. Nr 2 „Auszry” z 1885 r. przynosi wiadomość o założeniu towarzystwa w dniu 15 II 1885 r. oraz podaje, iż postawiło sobie ono za cel wydawanie książek w języku litewskim, zorganizowanie księgarni i biblioteki, zbieranie pamiątek z dziejów Litwy, wygłaszanie odczytów mówiących o potrzebach narodowych i kulturalnych Litwinów. Kolejne sprawozdania z zebrań towarzystwa mówią głównie o treści wygłaszanych odczytów. Dowiadujemy się z nich, iż poruszano najczęściej problem wynaradawiania się Litwinów oraz zasta-

nawiano się nad sposobami zaradzenia złu, czytano fragmenty poezji i prozy litewskiej, zajmowano się sprawami języka itp. Każde ważniejsze wydarzenie w życiu Litwinów znajdowało swe echo na zebraniach Biruté. Zebrania odbywały się przeciętnie raz na miesiąc, gromadząc od kilkudziesięciu do kilkuset osób. Organizowano je w różnych miejscowościach Małej Litwy, tak iż krąg oddziaływania towarzystwa był stosunkowo bardzo duży.

Towarzystwo Biruté było jedynym forum publicznym, na którym podnoszono w duchu narodowym sprawy litewskie. Związek jego z redakcją „Auszry” był jak najściślejszy — występowali i tu, i tam ci sami ludzie, i tu, i tam dominowała ta sama atmosfera i dążenia.

Niniejszy przegląd zawartości „Auszry” objął — oczywiście w dużym skrócie — podstawową problematykę pisma. Jednakże jedno ważne zagadnienie, chociaż nawiązuje się do niego wielokrotnie, zostało w zasadzie pominięte. Jest to sprawa stosunków i sporu litewsko-polskiego. Stanowi ona temat oddzielnego rozdziału.

#### V. „AUSZRA” A POCZĄTEK SPORU POLSKO-LITEWSKIEGO

Stosunki polsko-litewskie okresu „Auszry” — jak już było wspomniane — charakteryzują się mnogością wspólnych punktów stycznych, i to zarówno w dziedzinie spraw kulturalnych, jak i społecznych. Notujemy wówczas zjawisko dalszego żywiłowego przenikania wpływów polskich na Litwie, postępującej polonizacji. Jest zrozumiałe, że w tych warunkach stosunek do Polaków i polskości musiał zajmować i zajmował na łamach „Auszry” — organu walczącego o odrodzenie narodowe Litwinów — poczesne miejsce. Stosunek ten różny był zresztą w poszczególnych okresach istnienia pisma.

W pierwszych numerach gazety nie znajdujemy co prawda artykułów polemicznych otwarcie wymierzonych przeciwko Polakom. Zannotować możemy już jednak szereg wzmianek, w których obok postulatów emancypacji narodowej Litwinów jest mowa o konieczności przeciwstawienia się polonizacji, brzmi negatywna ocena wspólnej przeszłości polsko-litewskiej. Charakterystyczny może być pod tym względem wspomniany już artykuł o Dowkoncie (nr 1/1883), który mówi o tym, że Dowkont (Daukantas) usłyszał skargi Litwinów z powodu wygłaszania nauki w kościele w języku dla nich niezrozumiałym (polskim), i to stało się dla niego bodźcem do podjęcia pracy na niwie narodowej. Numer 2 „Auszry” w rubryce „Z Litwy” przynosi korespondencję mówiącą już otwarcie o rugowaniu języka litewskiego z kościołów w powiecie trockim, o celowym przenoszeniu księży Litwinów na parafie polskie, a Polaków na litewskie. Podobnie w nr. 3 z 1883 r. w tejże rubryce jest mowa

o postępkach „mazurzenia się” Litwinów w południowych powiatach guberni suwalskiej, podkreślona jest rola, jaką książki polskie oraz księży Polacy odgrywają w tym procesie.

Dopiero jednak w nr. 5 z 1883 r. znajdujemy artykuł wstępny, który całkowicie poświęcony jest zobrazowaniu stosunku „Auszry” do Polaków. Asumpt do napisania tego artykułu dała korespondencja w „Gazecie Polskiej” (nr 163/1883 r.) niejakiego Zero z Mariampola<sup>65</sup>. Czytamy w niej o wielkim pędzie miejscowych chłopów do oświaty. Dalej korespondencja mówi o nowo występujących objawach niezyczliwości Litwinów względem Polaków. „Przypisać to należałoby — pisał Zero — wpływowi pewnych indywiduów, z których niektóre przebywają nawet za granicą kraju, wydając tam pisma i pisemka z bardzo szkodliwym kierunkiem, jednocześnie starając się poróżnić lud z nami... Na szczęście duchowieństwo tutejsze stara się przeciwdziałać, oświecając ciemne masy o właściwych intencjach tych zaprzędanych ludzi”.

Ten skrajnie tendencyjny artykułik zabolął bardzo zespół „Auszry”. Dlatego w pewnym sensie wytlumaczalny jest ostry ton odpowiedzi i sam tytuł artykułu *Wynoś się!* Redakcja „Auszry” nie wątpi, iż p. Zero ją miał właśnie na myśli. Obchodzi się z nią bezceremonialnie, gdyż siła jest po jego stronie. Szczególnie odczuła „Auszra” zarzut „zaprzędania się”, zaznaczając, iż „Gazeta Polska” działała w myśl zasady „calomniez monsieur, calomniez, il en restera toujours quelque chose!” P. Zero — podkreśla „Auszra” — należy do ludzi, którzy „niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli”, podejmowanie rzeczowej dyskusji jest w tych warunkach niemożliwe. „Na szczęście — pisze dalej „Auszra” — znamy wśród Polaków mieszkających na Litwie wielu takich, którzy nie będą słuchali tego ujadania, a którzy, jak nam się wydaje, mają więcej prawa przemawiać w imieniu swego narodu. Z tymi ludźmi potrafimy się dogadać”. Na zakończenie artykułu wyrażono nadzieję, iż przedstawiciele duchowieństwa odpowiedzą Zero wraz z „Auszrą”: „Wynoś się!”

Rzeczywiście p. Zero pisząc w „Gazecie Polskiej” nie był wyrazicielem poglądów całej polskiej opinii publicznej. Na przykład „Kraj”, który poświęcał wyjątkowo wiele uwagi kwestii litewskiej, zamieścił w nr. 18 z 1883 r. obszerną informację o ukazaniu się „Auszry”. Mówiono w niej w tonie przychylnym o treści numeru 1 pisma i nawet jak by zachęcano do czytania „Auszry”. Przedrukował co prawda i „Kraj” w nr. 29 z 1883 r. ów artykuł Zero, jednakże już w nr. 34 zamieścił nadesłane przez redakcję „Auszry” sprostowanie. W tonie mniej ostre, zawierało ono jednak te same twierdzenia co i artykuł *Wynoś się!*. Od sie-

<sup>65</sup> Pod pseudonimem tym ukrywał się najprawdopodobniej Dionizy Skarzyński, właściciel ziemski z Suwalszczyzny, poprzednio uczestnik powstania styczniowego i sybirak.

bie redakcja „Kraju” dodawała: „szczerze pragniemy, ażeby literatura litewska obudziła się z wiekowego uśpienia i pozyskała szerokie prawo obywatelstwa. Ten zasadniczy punkt wyjścia nie przeszkadza nam naturalnie potępić każdy objaw takiego ruchu, jeśli tylko przybiera charakter jątrzący i wichrzycielski. Korespondencję »Gazety Polskiej« przedrukowaliśmy jako ostrzeżenie, bez komentarzy, oczekując takowych ze strony zainteresowanej. Po wyjaśnieniu, że tu chodzi o »Auszrę«, spór redukuje się do kwestii o kierunku tego litewskiego miesięcznika”.

Dla pełni obrazu należy w tym miejscu przypomnieć, iż wtedy właśnie „Nowoje Wremja” drukowało artykuły Basanawicziusa, w treści antypolskie, a starające się przekonać władze o celowości przywrócenia Litwinom prawa druku. Znalazły one bardzo żywy oddźwięk w prasie polskiej. „Kraj”<sup>66</sup> w nr. 8 z 1883 r. zamieścił obszernie fragmenty pierwszego z tych artykułów, w którym znaleźć można było takie np. sformułowania: „interesy teraźniejszych Litwinów, jako narodu, nie mają nic wspólnego z patriotycznymi polskimi marzeniami... tylko na ziemi litewskiej i w niepodzielnym związku z potężnym państwem rosyjskim możliwe jest odrodzenie się Litwy i jej dalszy rozwój”. W nr. 16 z 1883 r. tegoż pisma zamieszczony został przedruk innego artykułu Basanawicziusa, który zawierał podstawowy wątek jego argumentacji: „rząd nie pozwala nam dotąd na łańcisno-litewski druk i sam, może nieświadomie, pomaga Polakom w wyniszczeniu zawsze wiernych i oddanych Rosji Litwinów... Wszakże tylko prasa mogłaby wytłumaczyć Litwinom, że katolicyzm i polonizm są to rzeczy różne i że interesy Litwinów i Polaków nie są bynajmniej wspólne”<sup>67</sup>. Na marginesie tych artykułów

<sup>66</sup> Rzecz charakterystyczna, „Kraj” ani tutaj, ani w żadnym innym miejscu nie rozszyfrował nazwiska autora tych artykułów. Pod niektórymi z nich figurował podpis „członek towarzystwa literackiego litewskiego w Tylży” lub tylko litera B. oraz podane było miejsce — Praga. Na tej już podstawie łatwo było przecieżyć to z nazwiskiem Basanawicziusa i z Pragą, podanymi w 1 nr. „Auszry”, który dokładnie został omówiony w nr. 18 „Kraju”. Nasunąć się może przypuszczenie, że redakcja „Kraju” zdawała sobie sprawę, kto jest autorem artykułów w „Nowoje Wremja”, nie chciała jednak sprawy tej wyjaśnić do końca, gdyż niepomernie utrudniałoby to wszelkie rozmowy z „Auszrą”. Również i Michał Römer, szeroko omawiając w swej książce stosunki polsko-litewskie w tym okresie i na ogół raczej pozytywnie oceniając Basanawicziusa, nie wspomina nic o jego artykułach w „Nowoje Wremja”.

<sup>67</sup> Wyrażając tego rodzaju poglądy i używając takich argumentów Basanawiczius mógł liczyć na poparcie ze strony niektórych litewskich inteligentów. Świadczą o tym mogą listy, które otrzymał on od swych znajomych w związku z publikacjami na łamach „Nowoje Wremja”. Tak np. wspomniany już Petras Kriaucziunas pisał do niego, iż władze szkolne w Mariampolu z zadowoleniem przyjęły wspomniane artykuły i na tej podstawie wyrażał nadzieję o bliskości chwili przywrócenia druku litewskiego. Mickiewiczus-Kapsukas, który listy te opublikował,

pisał i „Przegląd Katolicki” (nr 38/1883), starając się odeprzeć zarzuty Basanawiczusa, iż duchowieństwo katolickie działa w kierunku polonizacji Litwinów.

W dobie wzmagającej się reakcji, która zaznaczyła się od początku panowania Aleksandra III, polska opinia publiczna mogła przyjąć artykuły Basanawiczusa, drukowane w dodatku w tak reakcyjnym i polakozerczym organie jak „Nowoje Wremja”, jako jeden z objawów wzmagającej się nagonki antypolskiej<sup>68</sup>. Były to niewątpliwie momenty, które mogły utrudniać rozeznanie prawdziwej istoty ruchu narodowego Litwinów, mogły budzić wobec niego nieufność.

Tym niemniej ton informacji cytowanego już „Kraju” jest, mimo tych czy innych zastrzeżeń, nadal na ogół wobec ruchu litewskiego przychylny. I tak w nr. 38 z 1883 r. „Kraj” zamieszcza obszerną korespondencję z Szawel, podpisaną inicjałami S.S., która w całości poświęcona była „Auszrze”. Autor korespondencji podkreśla na wstępie, iż właśnie do „Kraju” przesłał swój artykuł, gdyż on „od czasu swego powstania przyjął obiektywne stanowisko odnośnie do kwestii litewskiej i więcej niż jakiegokolwiek inne pismo polskie zabierał głos w tej sprawie”. Następnie korespondencja dość bezstronnie, ale wyraźnie z polskiego punktu widzenia, omawia treść dwóch następnych (2 i 3/1883) numerów „Auszry”. Z kolei stwierdza: „Litwa ma prawo na swoją narodowość” i przewiduje, że wysiłki w tym kierunku zakończyć się mogą pozytywnym rezultatem, gdyż „dowodzą tego ogólne przykłady podniesienia ducha narodowego, jakie objawiają się w naszym stuleciu u najmniejszych nawet plemion”. Z drugiej jednak strony autor korespondencji nadmienia: „Litwa w pochodzie swoim cywilizacyjnym musi oprzeć się na czyjejś wyższej cywilizacji”. Myśli tej nie kończy, jasno jednak z kontekstu wynika, iż chodzi tu o kulturę polską. Wreszcie przestrzega „Auszrę”, iż zabiegi jej u władz o pozyskanie prawa druku nie dadzą rezultatów, a wręcz odwrotnie „tego rodzaju taktyka, nierozumna i nieszlachetna, może zgubnie oddziaływać na rozwój sprawy litewskiej u nas”.

podaje, iż Basanawiczus otrzymał także list od nauczyciela gimnazjalnego Gordeckisa, pisany po litewsku rosyjskimi literami, który także z zapałem stanowisko Basanawiczusa popiera (Kibirkštis”, nr 9 z 1925).

<sup>68</sup> Trzeba dodać, iż jednocześnie na łamach arcyreakcyjnych „Moskowskich Wiedomosti” występował ostro przeciwko Polakom niejaki Muraszko, podpisujący się mianem „Litwina”. Utrzymując swe artykuły w najbardziej wiernopoddanym tonie akcentował on na każdym kroku krzywdy wyrządzone Litwinom przez Polaków. To, co go jednak zasadniczo różniło od Basanawiczusa, było wyrzeczenie się pisma litewskiego i narodowej idei litewskiej. Zarówno opinia większości inteligentów litewskich, jak i sama „Auszra” odżegnywały się od Muraszki. Wszystkie te szczegóły mogły być jednak nie znane Polakom, natomiast gromkie artykuły Muraszki wpływ swój wywierały.

Znacznie dalej natomiast idzie inny artykuł, opublikowany w „Kraju” nieco wcześniej (nr 34/1883), pióra Jana Karłowicza. Jest to najbardziej przychylnie dla odrodzenia narodowego Litwinów wyrażone stanowisko polskie. Karłowicz wręcz pisze: „Ze stanowiska wyłącznie naszego objaw większego ruchu w świadomości plemiennej Litwinów i tworzenie się inteligencji litewskiej nie tylko pocieszającym, ale radosnym faktem nazwać możemy... Tylko drogą wzajemnej wyrozumiałości, wzajemnych ustępstw, przyjaźni i jedności pogodzić się mogą dwie i więcej narodowości, którym los kazał mieszkać razem. Zdaje się, że to jest wywód rozumowy, prosty i jasny, a zgodny zupełnie, co do naszego stosunku względem Litwinów, ze skłonnościami serca”.

Karłowicz nie chce się jednak ograniczyć tylko do zmanifestowania najpozytywniejszego nawet wobec ruchu litewskiego stosunku. Uważa, iż niezbędna tu jest aktywna pomoc ze strony Polaków. Powinna ona przede wszystkim zmierzać w kierunku okazania pomocy Litwinom w uzyskaniu pozwolenia na druk łańskimi czcionkami w Wilnie i Kownie. Poza tym, jako językoznawca, postuluje on, by pomóc Litwinom w rozwoju ich języka: „rozstrząsnąć należy i ustalić zasadę, które z licznych narzeczy i gwar litewskich przyjąć należy za język litewski, za język przyszłości”, poza tym wg Karłowicza rzeczą pilną i konieczną jest okazanie Litwinom pomocy w opracowaniu gramatyki „tego właśnie narzecza, które za główne uznane zostanie”.

Stanowisko swoje wobec ruchu litewskiego potwierdza Karłowicz w następnym artykule („Kraj”, nr 39 z 1883 r.), który całkowicie poświęca omówieniu „Auszry”. Nie neguje on, iż w „Auszrze” znaleźć można zdania i wyrażenia niemiłe dla Polaków, ale jednocześnie podkreśla, że „główny jej prąd płynie nie przeciwko nam, ale przy sposobności i nam się dostaje”. Zresztą, dorzuca zaraz Karłowicz, „i nasze szowinistyczne pisemka nie zawsze się odznaczają taktem i sprawiedliwością”. Obiektywizm i wyraźnie manifestowana życzliwość wobec Litwinów są również cechą i tego artykułu.

Karłowicz nie był jednak w stanie szerzej przeforsować wśród polskiej opinii publicznej swych poglądów. Mieszkając w odległym Heidelbergu, chociaż znany już wówczas i powszechnie szanowany, pozostał ze swą koncepcją odosobniony<sup>69</sup>. Nie był jednak zupełnie samotny. Przypomnieć tu można dla przykładu przytoczone już słowa Kraszewskiego

<sup>69</sup> Również i „Auszra” ze swej strony przychylnie wspomina o Karłowiczu na marginesie jego prac. W nr 1—3/1884 zamieścił Szliupas recenzję o rozprawie Karłowicza dotyczącej nazw miejscowości litewskich (*Pamiętnik fizjograficzny*, t. III z 1883); notuje też „Auszra” (nr 12/1884) pozytywną jego wypowiedź o Litwie („Prawda” nr 49/1883). Jednakże w pełni doniosłości zajmowanego przez niego stanowiska w kwestii litewskiej „Auszra” wyraźnie nie doceniała.

do jego przyjaciół Litwinów o założeniu gazety litewskiej. Wspomnieć należy o pracy Maurycego Stankiewicza, księgarza krakowskiego, który w tym właśnie czasie wielkim nakładem pracy przygotowywał słownik litewski<sup>70</sup> i in.

Również zajmowane przez „Auszę” na ogół nieprzychylnie stanowisko wobec Polaków nie mogło wesprzeć poglądów, jakie głosił Karłowicz. Pismo litewskie reaguje znacznie silniej na wszelkie głosy negatywne, rozlegające się w prasie polskiej, niż nawiązuje do wypowiedzi pozytywnych. Daje temu wyraz w artykule wstępnym do numeru 7 z 1883 r. pt. „Auszra” i „Dziennik Poznański”. Obszerny ten 11-stronicowy artykuł poświęcony jest nie tylko ocenie aktualnych stosunków polsko-litewskich, lecz jednocześnie zawiera próbę rozliczenia się pod tym względem z przeszłością. Na wstępie „Auszra” zaznacza, iż w gazetach polskich wciąż częściej znaleźć można wiadomości z Litwy i o Litwie. Głosy przychylne kwituje jednym zdaniem, iż „niektórzy doradzą słówkiem”, i zaraz podkreśla, że większość nie robi sobie z Litwinami ceregieli. Przykładem tego może być „Gazeta Narodowa”, która wszelkie wiadomości podawane o Litwie włączyła do rubryki *Ziemie polskie*. Głównym jednak przedmiotem uwag polemicznych „Auszy” jest artykuł opublikowany w „Dzienniku Poznańskim”, pod tytułem *Objaw litewski* (nr 231/1883). Artykuł ten, napisany w duchu tendencyjnym i nieprzychylnym wobec ruchu litewskiego, zarzucał Litwinom separatyzm i niewdzięczność wobec tego wszystkiego, co Polacy mieli zrobić w przeszłości dobrego dla Litwy. W odpowiedzi na to „Auszra” w napisanym z pasją, dłuższym wywodzie stara się udowodnić, że sytuacja w rzeczywistości wyglądała wręcz odwrotnie — to Polska i Polacy najwięcej skorzystali na unii z Litwą. Litwa oddała kulturze polskiej najlepszych swych synów. Przecież i Mickiewicz, i Kondratowicz, Kraszewski i Lenartowicz, Chodźko (Katkis), Odyniec (Adinczius) — to Litwini. Jako Litwina „Auszra” przedstawia także Kościuszkę, ba, nawet Kopernika „zniemczonego Prusa, w którego żyłach płynęła krew litewska<sup>71</sup>. Litwini

<sup>70</sup> Por. listy M. Stankiewicza do M. Akielwicz: *Tauta ir Žodzis*, Humanitariniu Mokslu Fakulteto leidynis III Knyga, Kowno 1925.

<sup>71</sup> Przykłady tego rodzaju manii, gdyż chyba inaczej tej stałej tendencji uważania wszystkich bodaj za Litwinów nazwać nie można, spotyka się często na łamach „Auszy”. Np. w nr. 5 z 1883 r. jest cały artykuł, starający się udowodnić, iż Kościuszko uważał się za Litwina; w nr. 3/1885 znaleźć można informację, że chociaż Polacy traktują Moniuszkę jako swego, jest on Litwinem, a „Halka” oparta została na motywach litewskich; nr 4/1886 przynosi artykuł pt. *Lelewelowie pochodzą z Litwinów* itd. Zresztą traktowanie jako Litwinów nie dotyczy tylko Polaków, w których wypadku wspólna przeszłość, dwojakie rozumienie terminu „Litwin” mogły to niejako uzasadnić. Oto np. w nr. 4 z 1883 r. pisząc o nominacji generała Hurki na stanowisko generała gubernatora warszawskiego „Auszra” ni

dali Polakom dynastię Jagiellonów. Podniosła ona działania Polski na taką wyzinę, której Polacy sami nigdy nie byliby w stanie osiągnąć. „Bez prac Litwinów — akcentuje „Auszra” — imię Polaka mało znane by było dzisiaj w Europie”. Inny ważny moment w artykule „Auszra” i „Dziennik Poznański”, to wysunięcie po raz pierwszy w sporze polsko-litewskim kwestii terytorialnej. „Auszra” stwierdza z oburzeniem, iż „Dziennik Poznański” mówiąc o Litwie wspomina tylko o Żmudzi i zapytuje: a gdzież jest gubernia suwalska, grodzieńska, wileńska? „Dziennik Poznański” — stwierdza „Auszra” — postępuje tak nieprzypadkowo, gdyż ma nadzieję prędkiego wyniszczenia litewskośći np. w guberni wileńskiej. Przechodzi też następnie do spraw aktualnych, do kwestii języka w kościele. Na zakończenie w artykule „Auszry” zawarte jest jakby pojednawcze stwierdzenie, iż nie uprawia ona polityki, Polaków sama nie zaczepia, nie występuje przeciwko nim. Na celu ma tylko dobro narodu litewskiego, obronę jego praw.

Artykuł „Auszra” i „Dziennik Poznański” wydrukowany został już w czasie, gdy redakcją „Auszry” kierował Szliupas. Początkowo nie zmieniał on nic w ogólnym stosunku gazety do Polaków. Przykładem tego może być nie tylko przedstawiona powyżej polemika z „Dziennikiem Poznańskim”, ale i napisany osobiście przez Szliupasa artykuł wstępny *Litwini niegdyś i dzisiaj* (nr 8—10/1883), w którym wracając do oceny wspólnej przeszłości Szliupas stwierdza, iż Polska sprowadziła na Litwę wszystkie nieszczęścia, razem z Polską i Litwa trafiła w niewolę.

Pewnym nowym akcentem jest już natomiast szersze zajęcie się stosunkiem litewskiego ruchu narodowego do ziemian mieszkających na Litwie. Problem ten, stanowiący wobec spolszczenia się szlachty jeden z aspektów stosunków polsko-litewskich, był jednocześnie, w pewnym sensie, wykładnią poglądów społecznych „Auszry”. Co prawda już i w numerach wcześniejszych, za redakcji Basanawiciusa, spotkać możemy wzmianki obrazujące w jakiś sposób stosunek „Auszry” do szlachty. I tak np. nr 2/1883 przynosi korespondencję, jakoby „wśród panów na Żmudzi zrodziła się myśl współpracy z inteligencją litewską w celu szerzenia oświaty litewskiej”<sup>72</sup>. W numerze następnym (3/1883) ko-

mniej ni więcej tylko wyrażała nadzieję, iż pan generał-gubernator Hurko, wspomniawszy o swych przodkach litewskich, pozwoli zwrócić pisma łacińskie Litwinom. Tego rodzaju tendencja była niewątpliwie odbiciem ówczesnej jeszcze niedojrzałości ruchu litewskiego, kiedy usprawiedliwione wydawać się mogło każde twierdzenie, nawet bezzasadne, byle służyło ono tylko sprawie narodowej.

<sup>72</sup> Twierdzenie to nie było pozbawione pewnych podstaw. To właśnie na Żmudzi działał ziemianin Dawojna-Sylwestrowicz, zdeklarowany zwolennik i obrońca „Auszry”. Jest to co prawda odosobniony i najjaskrawszy przykład. Ale i Römer

lejna korespondencja nawiązuje do tej sprawy chwając księcia Mikołaja Ogińskiego za jego starania wydania czcionkami łacińskimi książki Wawrzyńca Iwińskiego. Mowa jest tam również, bez podania nazwiska, o kilku właścicielach ziemskich mających na sercu dobro Litwy. Były to jednak luźne wzmianki, pozwalające jedynie wnioskować, iż „Auszra” nie chce zadzierać ze szlachtą i nie traci nadziei przeciągnięcia, przynajmniej części spośród niej, do narodowej pracy litewskiej. Dopiero wszakże za redakcji Szliupasa szerzej i mocniej sprawa ta została postawiona. Artykuł wstępny *Do pracy kto Litwin* w nr. 6 z 1883 r. wysuwa tezę, iż „Panowie litewscy” mimo tego, że przyjęli język polski, nie stali się Polakami. Jako uzasadnienie artykuł podaje, niezbyt zresztą udany, przykład używania przez szlachtę wielu krajów języka francuskiego, co nie świadczy, że są oni Francuzami. Polskość szlachty na Litwie — twierdzi dalej artykuł — była i jest tylko powierzchowna. I dziś bardzo łatwo odróżnić Litwina od Polaka na podstawie jego wyglądu (ubioru), sposobu bycia, wymowy. Nadszedł też czas — akcentuje „Auszra” — by panowie pokazali swą pracą, jakiego są ducha. Sprawą tą zajmuje się także artykuł pt. *Czy wypada naszym panom być Polakami?* w nr. 8—10 z 1883 r. Nawiązuje on do dość głośniejszej dyskusji, która toczyła się w 1882 r. na łamach „Przeglądu Tygodniowego”. Miała ona na celu wyjaśnienie — czy szlachta żmudzka to Litwini czy też Polacy. „Auszra” podkreśla, iż jako ostatni zabrał w niej głos Dawojna-Sylwestrowicz, mocno akcentując litewskość tej szlachty. Mimo iż upłynęło od tego czasu półtora roku, nikt mu nie zaprzeczył. Jest to więc, wg „Auszry”, dowód oczywisty. Apeluje więc dalej, aby panowie ze Żmudzi przestali oglądać się na Warszawę, skąd nic dobrego ich nie czeka, wzięli się natomiast do pracy dla swego narodu.

Próby przyciągnięcia szlachty do pracy narodowej litewskiej, zresztą zupełnie nieudane, rzutowały jednak na całokształt stosunku „Auszry” do Polaków. Liczyła się ona wyraźnie z siłą ekonomiczną, kulturalną, a poniekąd i polityczną ziemiaństwa. Zajmowała wobec niego raczej pojednawcze stanowisko, wierząc w moc wysuwanych przez siebie argumentów.

Tymczasem na początku 1884 r. w prasie polskiej rozeszła się pogłoska, iż „Auszra” przestaje wychodzić. Pierwszy napisał o tym „Kraj” (nr 2 z 20 I 1884 r.), wysuwając przy tej okazji pytanie: żałować tego czy nie? Poddaje on też „Auszrę” generalnej ocenie mając jej za złe, iż zbyt mało dotychczas odpowiadała potrzebom prostego ludu i niepotrzebnie robiła wycieczki przeciwko Polakom. Z drugiej jednak strony

zwraca uwagę: „względnie lepszego przyjęcia doznała »Auszra« wśród ziemiaństwa Żmudzi, gdzie wynarodowienie kulturalne szlachty nie było tak daleko posunięte, jak w innych dzielnicach na wschodzie i południu” (*Litwa*, s. 105).

„Kraj” przyznawał, iż „jako pisemko litewskie redagowane w poprawnym, stosunkowo, języku „Auszra” miała i ma rzeczywistą, konieczną nawet, rację bytu w Litwie”. Na podstawie tych rozważań autor artykułu w „Kraju” (podpisany inicjałami S. S.) dochodzi do wniosku, iż „Auszra” powinna być zmieniona w tym sensie, aby służyła przede wszystkim potrzebom ludu, biorąc sobie „niejako za wzór którekolwiek z polskich ludowych pisemek, np. »Gazetę Świąteczną« p. Benniego lub jeszcze lepiej dawnego »Przyjaciela Ludu« w Poznańskim”. W praktyce realizacja takiej propozycji oznaczałaby całkowite obezwładnienie „Auszry” jako ośrodka ideowego i kierowniczego w litewskim ruchu narodowym; ograniczenie jej działalności jedynie do wąskiego wycinka krzewienia oświaty i „moralności” wśród ludu. Zmiana taka odpowiadać mogła jedynie stanowisku określonych kół polskich. Daje to zresztą do zrozumienia sam „Kraj” pisząc następnie: „Oparta na tej podstawie »Auszra«, broniąc z odwagą swej narodowości, niechby też zarazem wystrzegała się wszelkiej solidarności z nieuczciwą polityką względem Polaków, jakiej trzyma się pewne, rozgłośne kółko Litwinów”.

O zakazie „Auszry”, jako już sprawie definitywnie załatwionej, napisał również „Dziennik Poznański” (nr 40 z 17 II 1884 r.). Z tej okazji raz jeszcze wypomniał on „Auszrze” separatyzm i niewdzięczność wobec tego wszystkiego, co Polacy zrobili dla Litwy; czyniąc przy tym złośliwą uwagę, iż niechęć do polskości nie ustrzegła pisma litewskiego przed likwidacją ze strony władz pruskich.

W związku z tą informacją Szliupas przesłał do redakcji „Dziennika Poznańskiego” list datowany z Tylży 25 lutego 1884<sup>73</sup>. Na początku wyjaśnia on, iż wiadomość o zamknięciu „Auszry” jest nieprawdziwa. Następnie Szliupas stara się wykazać, iż przyczyna obecnych zadrażnień wynika z niewłaściwego postępowania Polaków. Pisze on: „pierwsze pojawienie się naszego pisma napotkało insultacje, wymysły, ba, nawet intrygę Polaków, którzy chcieli widzieć w »Auszrze« dążność do »separatyzmu« ... ani lud, ani litewska inteligencja nie poczuwają się do obowiązku wdzięczności dla Polaków za jakiegobądź dobrodziejstwa, bo lud litewski rzetelnie nic od Polaków nie korzystał. Gdzie nie ma jedności, tam nie może być i mowy o separatyzmie. Broniąc siebie przeciw tym, którzy nas lżą, musieliśmy i Polakom wypowiedzieć wojnę”. Dalej Szliupas przyznaje, iż zna co prawda przyjaznych Litwinom Polaków, „jednakże ich głosy w polskiej prasie dają policzyć się na palcach, gdy tymczasem obelgi i oszczerstwa rzucają niemal wszystkie pisma”. Ale nawet w takiej sytuacji nie chce on ostatecznie zatrzaskać furtki do poro-

<sup>73</sup> List ten wydrukowany został w „Dzienniku Poznańskim”, nr 53 z 4 III 1884, oraz w „Auszrze”, nr 1—3 z 1884.

zumienia. Kończy swój list akcentem pojednawczym: „być może, iż wkrótce będzie za późno mówić o przyjaźni z Polakami. Jeszcze czas jest, ale nie my będziemy winni, jeżeli nas zmusicie nadal przeciwko Polakom wojować. My, Litwini, witamy tych, którzy przyznają nam prawa ludzkie, i uznajemy ich za przyjaciół — ale nigdy odwrotnie”.

W tym samym numerze (53/1884) „Dziennik Poznański” udzielił Szliupasowi odpowiedzi. Oznaczała ona de facto ponowne potwierdzenie stanowiska, któremu dawał już wyraz „Dziennik Poznański”. Odpowiedź przypomina raz jeszcze wszystkie dobrodziejstwa, których Litwini znaleźli od Polaków, podkreśla, w sposób może zbyt przejrzysty, iż chce przyjąć, że redaktor „Auszry” „jest człowiekiem dobrej wiary”, wreszcie pyta, „gdzie i kiedy to, od stworzenia świata począwszy, kończąc na dniu 3 III 1884 r., w którym słowa niniejsze kreślimy, Polacy okazali choćby żdźbło niechęci dla rozwoju i postępu żywiołu i języka litewskiego”. Mimo tak pompatycznej deklaracji już samo użycie terminu „żywioł” zamiast naród litewski jest wielce wymowne. Zresztą z dalszych zdań widać, jakie to miejsce i zakres wyznaczał „Dziennik Poznański” ruchowi litewskiemu, pisząc: „lud żmudzki i litewski, czując się plemieniem... obcym, czuł się przecież i okazywał wśród wszystkich prób i doświadczeń politycznie zawsze tylko polskim”. Klasyczny to przykład tradycyjnego ujęcia sprawy. A przecież cały ruch odrodzenia narodowego Litwy, jej narodowej emancypacji, był tej tradycji zaprzeczeniem. Nie mogą zmienić ogólnej wymowy odpowiedzi „Dziennika Poznańskiego” zapewnienia w rodzaju „My, Polacy, kochamy Litwę” lub „każdy jaki bądź objaw litewskiego ducha i litewskiej żywotności może w nas tylko znaleźć gorących zwolenników i przyjaciół”.

Nie tłumaczy też powyższa odpowiedź zupełnej zmiany tonu następnego listu Szliupasa, w którym nie godząc się co prawda z oceną przeszłości, wypowiada się on zdecydowanie za porozumieniem, a nawet przyjaźnią z Polakami<sup>74</sup>. W liście tym, datowanym Bitenaj 5 III 1884 r., Szliupas podkreśla na wstępie: „Nie uwierzcie, jak przykre wrażenie robi na »rzecznikach litewszczyzny« każda nieżyczliwa odezwa w prasie polskiej. M. in. powiem, iż owe »uzbrojenie w długie uszy« »zuchów litewskich«, jak Litwinów piętnował przed paru laty p. Świętochowski, a dzisiaj zarzut przekupstwa itd. wzburzyło nader silnie umysły”. Z kolei zaznacza, iż nie był nigdy wrogiem Polaków i starał się wpłynąć w tym kierunku na kolegów. Wreszcie deklaruje wyraźnie: „przy pewnej życzliwości polskiej prasy, zawsze będziemy się starali pisać w duchu pojednawczym z Polakami. A od przyjaźni z Polakami zależy może

<sup>74</sup> Tekst tego listu Szliupasa opublikował „Dziennik Poznański” nr 59 z 9 III 1884, zamieściła go również „Auszra” (nr 1—3/1884).

i przyszłość Litwy: element wrogi despotyzmowi w Rosji połączony może silniejszy stawiać odpór”.

„Dziennik Poznański” list powyższy przyjął łaskawie, udzielając nań odpowiedzi w tymże numerze (nr 59/1884). Nie zarzucając protekcyjnego tonu wyraża swe zadowolenie, iż na skutek przedruku w „Auszrze” „poczcwi Litwini dowiedzą się, co Polacy o nich myślą, jak dla nich są usposobieni, jak ich uważają politycznie za część nieodrodną własnego istnienia [podkreślenie moje — P. Ł.], jak pragną, aby Litwa plemiennie i narodowościowo rozwijała się z wszelką swobodą”. Ponownie też zapewnia, iż nie myśli przeszkadzać „byle tylko szczeremu i samorodnemu, byle nie maskującemu intrygę rosyjską lub jaką bądź inną, rozwojowi litewskiego żywiołu”. Na zakończenie zaś dorzuca: „Niech Polska, niechaj naród polski, nie zapominają nigdy swej federacyjnej na północy europejskiej misji”.

Porozumienie „Auszry” z „Dziennikiem Poznańskim” nie okazało się trwałe i nie dało żadnych praktycznych wyników. Zbyt mało było chęci wzajemnego zrozumienia, zbyt dużo było spraw konfliktowych, szczególnie na miejscu, w terenie. Numery „Auszry”, również za redakcji Szliupasa, pełne są notek i korespondencji, mówiących o zatargach z Polakami, głównie na tle językowym. I tak np. korespondencja z Rygi w nr. 6 z 1883 r. mówi o tym, iż Litwini założyli w tym mieście w 1881 r. własne towarzystwo śpiewacze Auszra. Obecnie Polacy zmajoryzowali ich tam, odepchnęli od władz towarzystwa i dziś miast litewskiej dźwięczy polska pieśń w Auszrze. Dwie korespondencje z Petersburga (nr 1—3/1884) informują o zatargach studentów Polaków i Litwinów, przy czym zaznaczają, iż Litwini dawniej wyśmiewani za swą mowę teraz umieją już stawić opór. Korespondencja z Sejn (nr 4/1884) alarmuje z powodu prześladowania w tamtejszym seminarium duchownym języka litewskiego itp.

Niezależnie od tej nie sprzyjającej ogólnej atmosfery, przeciwko Szliupasowi, po opublikowaniu jego korespondencji z „Dziennikiem Poznańskim”, podniosły się liczne głosy. Pierwszy wystąpił przeciwko niemu wspomniany już Muraszko w nr. 65 „Moskowskich Wiedomości” z dnia 6 III 1884 r. (st. st.). Zarzuca on wprost Szliupasowi, iż stał się narzędziem polskiej intrygi, gdyż właśnie w tym czasie Polacy poczuwszy na sobie twardą rękę nowego gen. gubernatora wileńskiego, Kachanowa, zmuszeni zostali przenieść swoją działalność poza granice Rosji. Obrali więc za gniazdo swej polskiej propagandy właśnie Tylżę, w czym miał pomagać im Szliupas. Niedorzeczny ten zarzut przeraził jednak niektórych inteligentów litewskich. Jeden z nich, Antanas Vilkutaitis tak pisał do Szliupasa w imieniu swoim i kolegów z Moskwy 6/18 III 1884 r.: „Przesyłam Panu dzisiejszy, 65 numer, »Moskowskich

Wiedomosti«, abyś Pan zobaczył, dokąd Pan prowadzisz naszą »Auszrę«. Gadając z »Nowoje Wremja« o zniszczeniu »polskiej złoby«<sup>75</sup>, a z »Dziennikiem Poznańskim« o »działaniu w duchu pojednawczym z Polakami«. Pan 1<sup>o</sup> przynosisz wstyd całej inteligencji litewskiej i jej piśmiennictwu, 2<sup>o</sup> odsuwasz na długi czas zezwolenie na druk litewski w naszej Litwie”. Dalej Vilkutaitis podkreślał, iż niewiele już brakowało, aby rząd dał takie zezwolenie. Teraz go nie da, gdy z „Auszry” robi się „polskie gniazdo”. I wreszcie wnioskuje, że gdy Szliupas nie zmieni natychmiast swego postępowania, to „Auszra” długo nie będzie egzystować<sup>76</sup>.

Wkrótce potem Szliupas rzeczywiście otrzymał od władz pruskich polecenie natychmiastowego opuszczenia granic państwa. Udaje się najpierw nielegalnie na Suwalszczyznę i tam, w porozumieniu z grupą inteligentów z Mariampola, przygotowuje obszerny memoriał do władz, który oznaczał nową, całkowitą zmianę jego stanowiska wobec Polaków. Memoriał ten mając na celu przekonanie władz o celowości i korzyściach, które mieć będą one z przywrócenia Litwinom prawa druku, sięgał głównie do argumentów antypolskich. Jest więc w nim mowa i o tym, iż w warunkach braku własnych, legalnych wydawnictw przesąd narodowy i nieufność do Rosjan, zasiana przez Polaków, skłaniają Litwinów do uważania czcionek rosyjskich za narzędzie prawosławia, że oświeceni Litwini, wierni poddani cesarza, zaczynają na skutek propagandy i ucisku polskiego tracić zaufanie i wpływ wśród ludu, i o tym, iż Polacy mogą rozpowszechniać w tych warunkach pod postacią książek do nabożeństwa takich rękopisów, które swą treścią wyśmiewają tron, rząd rosyjski, duchowieństwo prawosławne itd. Natomiast zniesienie zakazu prasy litewskiej pozwoliłoby informować lud litewski o prawdziwych, a nie przekręcanych przez Polaków, wydarzeniach i rozporządzeniach władz; nastąpi wówczas zniesienie niechęci zasianej do rządu przez Polaków, moralne zbliżenie inteligencji i ludu litewskiego z Rosją, co pociągnie za sobą upadek wpływów polskich na Litwie<sup>77</sup>. Uzbrojony w tego rodzaju dokument Szliupas udał się osobiście do Warszawy w celu wręczenia go gen. gubernatorowi Hurce. Przekazał memoriał

<sup>75</sup> Rzeczywiście. Jednocześnie z pierwszym listem do „Dziennika Poznańskiego”, który prostował wiadomość o zakazie „Auszry”, Szliupas wysłał także podobne sprostowanie do redakcji „Nowoje Wremja”. Na końcu tego listu znalazło się zdanie: „Polacy, będąc bardzo dla nas nieprzychylni z powodu urojeń, jakie sami piastowali, szerzą o nas kłamliwe wieści. Mamy nadzieję, że słowa te zostaną przez Was umieszczone dla położenia kresu »polskiej złoby«”.

<sup>76</sup> „Kirbirkštis”, nr 3 z 1924, s. 26.

<sup>77</sup> Treść memoriału Szliupasa oraz opis całej jego akcji wobec władz carskich ogłoszony został przez Basanawicziusa w r. 1903 w nr. 41 gazety „Venybe Lietuvinku”, a następnie powtórzony w nr. 3 pisma „Varpas” z 1904 r. Pisze o tym także obszernie Römer, *op. cit.*, s. 124—136.

władzom za pośrednictwem redaktora „Warszawskiego Dniownika” Szczebalskiego.

Odpowiedź władz carskich, udzielona nieoficjalnie Szliupasowi, mówiła o ewentualnym zezwoleniu na wydawanie pisemka dla ludu czcionkami łańskimi, które byłoby jednak redagowane całkowicie w duchu państwowości i narodowości rosyjskiej, „gdyż nie należy utrudniać naturalnej ewolucji całkowitego zlania się kulturalnego i politycznego półtora miliona Litwinów z Rosją”. Ale i na takie pisemko Litwini — głosiła odpowiedź władz — powinni sobie uprzednio zasłużyć przez publiczne zdeklarowanie na łamach prasy rządowej woli pracy w tym właśnie kierunku<sup>78</sup>. Warunki były, jak widać, równie upokarzające, jak upokarzające i nieuczciwe argumenty użyte przez Szliupasa w jego memoriale. Rzecz oczywista nie mógł on ich przyjąć bez całkowitego wyrzeczenia się swej narodowości. Przebywając w Warszawie incognito, w obawie przed wykryciem i aresztowaniem, opuścił Szliupas, nic nie wskazawszy, granice cesarstwa rosyjskiego.

Tymczasem pozostali u steru „Auszry” Mikszas i Jankus musieli jeszcze odrabiać skutki poprzedniej akcji Szliupasa: zbliżenia się z „Dziennikiem Poznańskim”. Pisał do redakcji nadal pełne wyrzutów listy Vilkutaitis w imieniu Litwinów moskiewskich. W odpowiedzi nowa redakcja deklaruje oficjalnie na łamach pisma (nr 7—8/1884), iż „Auszra” nie zawierała żadnej przyjaźni z „Dziennikiem Poznańskim”, a cała wymiana korespondencji była prywatną sprawą Szliupasa<sup>79</sup>.

Ostrożniejsza taktyka, która znamionuje działalność nowej redakcji we wszystkich dziedzinach, cechuje także jej stosunek do Polaków<sup>80</sup>. „Auszra” nie deklaruje też gromko ani przyjaźni z Polakami, ani specjalnie nie stara się ich zaczepiać. Nie znaczy to jednak, iż problem stosunków polsko-litewskich znika z łamów pisma. Mówią teraz o nim jednak głównie nie redakcyjne artykuły wstępne, lecz korespondencje z terenu, zawierające opisy konkretnych nieporozumień i zatargów. Wyjątkiem jest jedynie zamieszczenie w tym samym numerze (7—8/1884), który zawierał wyjaśnienie w sprawie Szliupasa, innego artykułu pt. *Głosy o narodzie litewskim*. Przytoczony jest w nim ciekawy fakt dotyczący stosunków polsko-litewskich: mianowicie wystąpienie w sejmie pruskim posła polskiego Zakrzewskiego, który wypowiedział się, za pozostawieniem Litwinom w szkole ich języka, przynajmniej dla

<sup>78</sup> „Varpas”, nr 3 z 1904.

<sup>79</sup> Analogiczne wyjaśnienie, jedynie nieco dłuższe i utrzymane w ostrzejszym tonie, opublikowała nowa redakcja „Auszry” już wcześniej na łamach „Tilziter Tageblatt” (nr 117 z 1884).

<sup>80</sup> Również ze strony polskiej zanotować można zmniejszenie zainteresowania „Auszrą” w ostatnim okresie jej istnienia.

nauki religii. „Auszra” podkreślała przy tej okazji, iż chociaż wniosek ten nie został spełniony, świat dowiedział się tą drogą, że Litwini chcą zachowania swego języka.

Natomiast wspomniane korespondencje z terenu mają bardzo jednoznaczną wymowę. Świadczą one, iż źródło sporów polsko-litewskich tkwiło tam właśnie — w miasteczkach i wsiach litewskich, gdzie z jednej strony zaznaczał się proces polonizacji, a z drugiej nowa myśl litewska próbowała torować sobie drogę. Jednocześnie znaleźć można w tym czasie w „Auszrze” tylko jeden artykuł redakcyjny<sup>81</sup>, który nieco szerzej porusza problem polsko-litewski. Jest on zresztą ściśle związany z tymi korespondencjami. Mówiąc o trudnościach, z jakimi już trzeci rok borykać się musi „Auszra”, artykuł podkreśla, że głównymi jej wrogami okazali się spolonizowani Litwini i Polacy na Litwie. „Auszra”, inaczej niż poprzednio, przeprowadza tu jednak wyraźne rozróżnienie, gdyż dalej mówi, iż w samej Polsce znalazło się sporo Polaków, którzy „obeszli się z nami po sąsiedzku”, a nawet jest wśród nich gromadka przyjaciół — uczonych mężów.

Wreszcie w 1886 r., spada liczba korespondencji, mówiących o zatar-gach polsko-litewskich. W redakcji zaznacza się nowy kierunek, którego wyrazicielami są Andziulaitis, Maczys, Dagilis. Nieprzypadkowo też ostatnia z poruszonych na łamach „Auszry” spraw dotycząca Polaków ma zupełnie odmienną wymowę. Numer 1 z 1886 r. w rubryce „Ze świata” przynosi wiadomość z Berlina o tym, iż Niemcy preliminowali miliony marek na kolonizację Poznańskiego i Prus Wschodnich. I zaraz potem „Auszra” opisuje wypadek zaszły w Kępnie, gdzie 7-letnie dziecko-sierota wyrzucone zostało przez władze pruskie za granicę, za to tylko, że ojciec jej nie urodził się w Niemczech. W numerze następnym (2/1886) znajduje się także wzmianka związana z rugami pruskimi. Mówi ona już wyraźnie o niesprawiedliwości postępowania władz pruskich, wyraża wątpliwość co do prawdziwości twierdzeń Niemców, iż Polacy stali się jakoby w Niemczech elementem niebezpiecznym. Wreszcie kończy akcentem, iż Litwinów pruskich spotkać może ten sam los. Jest tu wyraźna, choć nie dopowiedziana sugestia, iż Litwinów i Polaków złączyć powinno wspólne niebezpieczeństwo grożące ze strony Niemców. I ten właśnie akcent — niejako symbolicznie — zamyka szeroko poruszoną na łamach „Auszry” problematykę stosunków polsko-litewskich.

Obraz spraw polsko-litewskich w świetle „Auszry” nie byłby pełny, gdyby nie wspomnieć jeszcze o kulturalnych wpływach polskich, które w ten czy inny sposób znajdowały swój przejaw. Jest to więc przede wszystkim wielka liczba tłumaczeń, głównie wierszy, z języka polskiego. I tak w kilku odcinkach (nr 3, 4, 5/1883) „Auszra” drukuje tłumaczenia

<sup>81</sup> Artykuł wstępny w nr. 7—8/1885 pt. *Pożegnanie*.

wierszy Kondratowicza *Margier* oraz *Szkółka wiejska* (nr 8—10/1883). Naśladowując Kondratowicza napisał Jaksztas *Pieśń prostaczka nie umiejącego pisać* (nr 5—6/1884). Jest też tłumaczenie baśni Goszczyńskiego (nr 3/1886), tłumaczenie Kraszewskiego *Walk Witoldowych* (nr 7—8/1885) i innych.

W tym miejscu raz jeszcze podkreślić należy, że zarówno osoba, jak i twórczość Józefa Ignacego Kraszewskiego cieszyły się wśród Litwinów szczególną czcią i szacunkiem. Była już mowa o słynnej recenzji *Witolordudy* napisanej przez Mikszasa. W nr. 7—8 z 1884 r. „Auszra” z wdzięcznością przypomina słowa Kraszewskiego napisane przez niego jeszcze w 1842 r.: „Nie wiem kiedy, lecz kiedyś urodzi się zapewne Litwin, który językiem Donełajtisa zanuci o Litwie, przejąwszy się głęboko, a nikogo nie naśladowując”<sup>82</sup>. Zareagowała też „Auszra, gdy w 1885 r. Kraszewski aresztowany został przez Niemców. Informuje ze współczuciem o jego uwięzieniu, a następnie zwolnieniu za kaucją (nr 10—11/1885).

Związki kulturalne polsko-litewskie znajdują swój wyraz m. in. również we wspomnieniach o poecie litewskim Dionizym Poszce (nr 1—3 i 4/1884). Jest w nich mowa o przyjaźni Poszki z Czackim, zamieszczony jest wiersz Poszki do Czackiego itd. Numer 4 z 1884 r. przynosi artykuł o życiu i twórczości Teodora Narbutta. W tym samym numerze znajduje się recenzja książki Aleksandra Jelskiego *Uwagi w kwestii włościańskiej* (Warszawa 1884), przy czym „Auszra” chwali jej autora za ukazanie prawdziwego obrazu wsi i bytu chłopów.

Tego rodzaju przykładów mnożyć by można znacznie więcej. Wszystkie one świadczą, iż nawet wówczas, gdy spór polsko-litewski ujawnił się i zaostrzał, nie można było pominąć dziedziny kultury, gdzie wiele rzeczy Polaków i Litwinów trwale łączyło.

\*

\* \* \*

Dokonanie jednolitej ogólnej oceny gazety „Auszra” i jej znaczenia dla rozwoju stosunków polsko-litewskich nie wydaje się możliwe. Sama „Auszra” była przecież tak różna w poszczególnych okresach swego istnienia, różne też wobec Polaków zajmowała stanowisko.

Rola „Auszry” w litewskim ruchu narodowym maluje się natomiast wyraźnie. „Auszra” skupiła te, często bezwiedne, pragnienia i uczucia młodych inteligentów litewskich, którzy dążyli do odrodzenia narodowego Litwy, i wyprowadziła je na drogę zbiorowego czynu. Służyła ona w ten sposób obiektywnemu i nieuchronnemu procesowi, który i tak na Litwie, na skutek szeregu przyczyn, przyszedł z opóźnieniem. Spo-

<sup>82</sup> J. I. Kraszewski, *Studia literackie*, Wilno 1842, s. 165.

tkąła się ona też na ogół z pozytywnym przyjęciem społeczności litewskiej, mogła utrzymywać tak bliski, co było jedną z jej najmocniejszych stron, kontakt z czytelnikami. Jako symbol traktowany może być fakt, iż największy litewski pisarz i publicysta końca XIX w., Vincas Kudirka, wszedł na drogę pracy narodowej właśnie na skutek lektury „Auszry”. Mimo iż w czwartym roku swego istnienia „Auszra” upadła, dzieło jej podjęły inne gazety i liczba ich odtąd stale wzrastała. O ile jeszcze w ostatnim roku ukazywania się „Auszry” liczba wydrukowanych książek w języku litewskim wynosiła około 50 tys., to już rok następny, 1887, przynosi 169 tys. książek litewskich i na tym poziomie, z zaznaczającą się tendencją wzrostu, liczba druków utrzymuje się i w dalszych latach.

Słabe strony „Auszry”, a przecież i tych w niej nie brakowało, wynikały przede wszystkim z ówczesnej jeszcze niedojrzałości narodowego ruchu litewskiego. Wiele w nim było zapału i dobrych chęci, ale jednocześnie sporo dezorientacji, braku głębszego rozeznania sytuacji politycznej i społecznej, w której wypadało działać. Stąd tak częste, niekiedy wręcz zaskakujące, zmiany poglądów w „Auszrze”, stąd jej lojalizm i złudna wiara w zezwolenie władz carskich na druk litewski, stąd wreszcie brak bardziej konkretnego programu działania, szczególnie w dziedzinie społecznej. Należy jednak zaznaczyć, iż „Auszra” stopniowo, poprzez liczne błędy, wyzbywała się wielu swych słabości i złudzeń. Dowodem tego ostatnie jej numery, stojące nieporównanie wyżej pod względem realizmu politycznego i dojrzałości w traktowaniu spraw społecznych.

W historii stosunków polsko-litewskich „Auszra” i jej okres zajmują miejsce wyjątkowe. Wtedy właśnie, jak pod działaniem lakmusu, ujawniły się wszystkie rozbieżności, które rozwijając się po latach doprowadzą do długotrwałego i szkodliwego w swych skutkach dla obydwu narodów konfliktu. Zaznaczył się jednak obok tego i inny nurt, nurt zrozumienia i pomocy. Tacy ludzie, jak Kraszewski, Karłowicz i inni, z odwagą głosili i bronili prawa Litwinów do pełnej emancypacji narodowej. Oceniając ich postawę z perspektywy osiemdziesięciu lat, nawiązujemy dziś do tego właśnie nurtu porozumienia i przyjaźni.

*Петр Лоссовский*

ГАЗЕТА „АУШРА” И ВОЗНИКНОВЕНИЕ ЛИТОВСКОГО НАЦИОНАЛЬНОГО ДВИЖЕНИЯ (1883—1886)

Резюме

После восстания 1863 г. литовский народ нашелся в очень невыгодном положении. Политические гонения привели даже к запрещению литовской печати. Литовский язык сохранился только в крестьянской среде, но и крестья-

яне начали постепенно подчиняться процессу денационализации. Одновременно, благодаря аграрной реформе, улучшилось их хозяйственное положение. В крестьянской среде постепенно начали появляться группы интеллигенции, которая обучалась в русских школах. Эта интеллигенция стала носителем идеи национального возрождения Литвы. Усилия в этом направлении сосредотачивались в газете „Аушра” (Заря), первый номер, которой появился в марте 1883 года в Восточной Пруссии. Основателями этой газеты были И. Басанавичиус, И. Шлиупас и другие.

Газета „Аушра”, которая вначале занималась популяризацией прежнего государственного могущества Литвы и популяризацией литовского языка, с течением времени все больше внимания начала уделять проблемам повседневной жизни. Возрастало число корреспонденций из провинции. Одновременно газета начала отклоняться от позиции лояльности по отношению к царским властям; эту позицию газета занимала в надежде получения разрешения царских властей на печатание ее в России.

С возникновением национального движения в Литве и появлением газеты „Аушра” связано начало польско-литовского спора. Литовское национальное движение, стремясь сохранить свою обособленность противопоставлялось польским влияниям в Литве. Часть польского общественного мнения видела в этом вредный сепаратизм, ослабляющий силы в общей борьбе против царизма. Это стало причиной многих полемик, находящихся свое отражение на страницах „Аушры”. В то же время многие польские деятели, в том числе Й. И. Крашевский, Я. Карлович, горячо поддерживали литовское национальное движение.

В общей оценке надо подчеркнуть, что газета „Аушра” сыграла огромную роль в литовском национальном движении. Она нашла многих последователей и, тем самым, открыла новый этап в истории литовского народа.

*Piotr Łossowski*

#### THE AUSZRA NEWSPAPER AND THE GENESIS OF THE LITHUANIAN NATIONAL MOVEMENT (1883—1886)

##### Summary

The Lithuanian people found themselves in a highly unfavorable situation after the January Insurrection. The political oppression inflicted by the czar and his authority extended also to injunctions against Lithuanian language publications. The peasants alone retained the Lithuanian language, but they too gradually succumbed to the influence of denationalization. On the other hand, the economic situation of the peasants improved with the introduction of the agrarian reform. Groups of the young intelligentsia, educated in Russian schools, emerged from the peasant strata. The intelligentsia became the bearers on the idea of the national rebirth of Lithuania. The newspaper Auszra (Aurora), whose first issue appeared in March 1883 in East Prussia, focused all its effort on that one theme. Among the founders of the Auszra were J. Basanawiczius, J. Szliupas and others.

At first the Auszra devoted itself mainly to the popularization of the former national greatness of Lithuania and to the cultivation of the Lithuanian language. Gradually, however, the newspaper began to give more attention and space to

problems of everyday life. It began to publish a growing number of articles from the provinces. At the same time, Auszra abandoned its loyal attitude to the czar and his authority which it had previously adopted in the hope of winning permission to publish in Russia.

The beginning of the Polish-Lithuanian controversy can be traced to the rise of the Lithuanian national movement and to the founding of the Auszra. Wishing to evolve and to maintain its national distinction, the Lithuanian national movement opposed Polish influence in Lithuania. A proportion of Polish public opinion felt that this separatist attitude was extremely harmful and that it had a debilitating effect on the forces that combated czarist oppression. The polemics that flared up were reflected in the Auszra. However, there was a considerable group of outstanding Poles, such as J. I. Kraszewski and J. Karłowicz, who gave their fervent support to the Lithuanian national movement.

To give a general evaluation — Auszra played a major role in the Lithuanian national movement, it found a great many imitators and by the same inaugurated a new phase in the history of the Lithuanian people.